Nr 447 Rok XI Lwów, środa 3 października 1906. Wydanie popołudniowe.

**Ceny prenumeraty.**

**We Lwowie:** miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

**Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:**

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

**W Niemczech:** miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

**wychodzi 2 razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń.**

**Ogłoszenia** (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.** **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

## Czas odnowić przedpłatę na październik (kwartał IV).

## Zwrot w polityce zagranicznej Niemiec.

Niemcy postanowiły wycofać połowę swoich wojsk z kolonij południowo-afrykańskich. Sensacyjny ten fakt doszedł do wiadomości publicznej w sposób wielce oryginalny. Oto angielski minister wojny p. Haldane zawiadomił o nim w przemówieniu, które wygłosił na zebraniu publicznem po powrocie z podróży do Niemiec.

Podróż Haldanego do Niemiec była ostatniem ogniwem w łańcuchu wizyt anglo-niemieckich w ostatnich miesiącach, do których inicyatywę dawały z reguły Niemcy. Wizyty w Anglii najpierw niemieckich burmistrzów, potem redaktorów niemieckich dzienników a wreszcie członków parlamentu były wielkiemi manifestacyami pragnienia narodu niemieckiego, aby poprawić swoje stosunki z narodem angielskim i nie mogły odbyć się bez zgody, jeżeli nie za wskazówką berlińskiego gabinetu.

Potem nastąpił zjazd króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem, tyle razy już proponowany przez tego ostatniego i tyleż razy odkładany przez pierwszego. Podczas zjazdu tego cesarz sprowadził między innemi rozmowę na reformy, przedsięwzięte w armii angielskiej i wyraził życzenie, aby nowy minister wojny angielski p. Haldane, znany w Niemczech jako uczony i filozof, osobiście zapoznał się z organizacyą niemieckiej armii.

Zaproszenie to było tem więcej taktyczne, że Haldane, wielki wielbiciel niemieckiej literatury i filozofii, na przyjęciu burmistrzów w Londynie wygłosił po niemiecku mowę, w której wypowiedział się za przyjaźnią z Niemcami. Przybywszy do Berlina, Haldane w jednym powozie z cesarzową odwiedził pole manewrów, rozmawiał wiele z niemieckimi generałami, którzy przekonali go między innemi o pożyteczności zorganizowania w Anglii sztabu generalnego na wzór niemiecki. Ale Haldane rozmawiał widocznie w Niemczech także i o polityce, jak świadczy o tem jego pierwsza mowa, wygłoszona po powrocie z zagranicy, a zawierająca cały program polityki zagranicznej gabinetu liberalnego.

Jest to ten sam program, który w przededniu wyborów w imieniu partyi liberalnej wygłosił publicznie wódz jej Campbell Bannermann i którą zaaprobowała tak znaczna większość narodu. Nieraz powtarzał już ten program w parlamencie także i minister spraw zagranicznych. Haldane określił raz jeszcze ten program bardzo krótko i jasno. Mianowicie: 1) Przyjaźń z Francyą jako podstawa angielskiej polityki zagranicznej. 2) Dążenie do porozumienia z Rosyą mimo jej wewnętrznego kryzysu. 3) Usunięcie wszelkich nieporozumień z Niemcami. Jako zadatek tego usuwania nieporozumień Haldane ogłosił o nieznanem dotąd rozporządzeniu, odwołującem z Południowej Afryki połowę tamtejszych wojsk niemieckich.

Niezawisłe dzienniki niemieckie protestowały energicznie przeciw interpretowaniu tego rozporządzenia jako ustępstwa na rzecz Anglii, jak również przeciw komentarzom prasy angielskiej. Ale w rzeczywistości brak wszelkich zaprzeczeń lub wyjaśnień ze strony półurzędowej prasy niemieckiej wskazuje, że Haldane miał prawo tak mówić, jak powiedział i że w rachubę gabinetu berlińskiego wchodziło właśnie, aby w Anglii tę redukcyę wojsk południowo-afrykańskich przyjęto jako ustępstwo.

Wznowienie dobrych stosunków z Anglią jest niewątpliwie jednym z głównych punktów programu Niemiec, przeprowadzenie którego nie jest jednak z pewnością jedynym motywem odwołania połowy wojsk z Afryki. Na to postanowienie wpłynęły jeszcze: wewnętrzne położenie w Niemczech, wypadki w Afryce i sytuacya europejska.

Po raz pierwszy od czasów swego zjednoczenia naród niemiecki we wszystkich swych warstwach i we wszystkich krajach odczuwa głębokie niezadowolenie ze swego położenia. Bogactwo jego, potęga, kultura nietylko nie zmniejszyły się, ale przeciwnie wzrastają szybciej, niż jego rywalów, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych.

Klęska Rosyi na Dalekim Wschodzie i jej wewnętrzny zamęt uczyniły granicę wschodnią zupełnie bezpieczną i dały Niemcom absolutną przewagę w Europie. Publicyści niemieccy szczegółowo obliczyli, jak wielkim jest wskutek tego wzrost potęgi Niemiec. Brak wszelkich dotykalnych korzyści z tak wyjątkowo pomyślnego położenia, oto jedyny powód tego „malaise", które obecnie odczuwają Niemcy. Wzrasta ono w miarę osłabiania się trójprzymierza, odosobnienia Niemiec i wzrostu powszechnej nieufności do ich polityki.

Niezadowolone są obecnie grupy i frakcye, popierające politykę rządu, a więc konserwatyści, narodowi liberali i centrum. Nastrój ten uwidocznił się bardzo jaskrawie po mowie Wilhelma II o pesymizmie. Wilhelm II rozdrażniony już poprzednimi objawami, powiedział, że nie cierpi „Schwarzseherów", którzy niechaj się lepiej wynoszą z Niemiec.

Wszystkie najbardziej rządowe, a nawet oficyalne dzienniki jednomyślnie nazwały mowę nieudałą, a wyrażenia w niej użyte niefortunnie wybranemi. „National Zeitung" znalazła, że mowa „wywołuje niepokój i rozgoryczenie"; „taka bezwzględność krytyki powiększy tylko liczbę pesymistów"; „Koelnische Zeitung" oświadczyła, że „niezadowolenie z awantur i nadużyć jest zupełnie uzasadnione; „Germania" wskazała na brak źródła zadowolenia w polityce „odznaczającej się samemi niepowodzeniami". Wreszcie najbardziej oddana dworowi „Post" powiedziała, że „najniebezpieczniejszym jest lekkomyślny optymizm, przedstawiający w świetle różowem położenie poważne i trudne".

Kiedy tak mówią dzienniki rządowe, to nie można się dziwić, że tak niezależny publicysta, jak Harden zakończył porównanie osobistej polityki Wilhelma II z polityką Edwarda VII zwróconym do pierwszego wykrzyknikiem: „Tak się nie robi polityki!"

Rzecz jasna, że polityka niemiecka prowadzona absolutystycznie przez Wilhelma, a pozbawiona oślepiających sukcesów, jakie w niej osiągał Bismark, zaczyna coraz bardziej niecierpliwić Niemców, chociaż należy przyznać Wilhelmowi, że stara się iść konsekwentnie w kierunku wskazanym przez Bismarcka. Potrafił on nawiązać tak sympatyczny stosunek pomiędzy sobą a Watykanem i katolikami, jak się to nigdy nie udawało Bismarckowi. Sympatye te zaś usunęły główną przeszkodę w przyłączeniu niemieckich prowincyj austryackich do Rzeszy.

Sojusz z Watykanem i sympatye Konstantynopola pozwoliły Hohenzollernom wywierać wielki nacisk na politykę międzynarodową, nawet mimo tego, że formalny ich sojusznik Włochy okazał się wielce niepewnym, a Edward VII zabłysnął zupełnie niespodzianie niemal, jako geniusz dyplomatyczny:

Odwołanie 7.000 wojska z 15.000 znajdujących się obecnie w Południowej Afryce, wydaje się drobnostką w porównaniu z masami wojsk w Europie i Azyi. Skoro się jednak weźmie na uwagę, że zatrzymanie wojsk europejskich w Południowej Afryce jest bardzo kosztowne i że tamtejszy garnizon angielski jest tak sła-

## Z podróży muzealnej.

Po raz siódmy zebrał się z początkiem września r. b. doroczny kongres Związku austryackich muzeów artystyczno-przemysłowych. Instytucya ta, przed laty siedmiu powołana do życia z inicyatywy zasłużonego, pełnego energii i niezwykłym zmysłem organizatorskim obdarzonego dyrektora muzeum w Bernie, Leischinga, okazała już w pierwszych latach istnienia żywotność swą w całej pełni. Pomiędzy muzeami prowincyonalnemi Austryi, które istniejąc od lat dziesiątków niewiele dotychczas o sobie i o działalności swej wiedziały, stworzony został odrazu żywy kontakt. Na rocznych zjazdach, odbywających się kolejno w jednem z muzeów związkowych, zaczęto roztrząsać pierwszorzędnego znaczenia sprawy, tyczące się potrzeb, zadań i rozwoju tych instytucyj, podjęto zbiorową w niejednym kierunku pracę, organizując corocznie szereg wystaw okrężnych, kursy fachowe dla urzędników muzealnych, zaznaczając niejednokrotnie, już to wobec władz, już też wobec publiczności, opinią Związku w sprawach ogólniejszego dla sztuki i przemysłu znaczenia. Niemniej ważną i pożyteczną okazała się na zjazdach żywa wymiana myśli, udzielanie sobie wzajemne spostrzeżeń i doświadczeń w kwestyach artystycznych, technicznych i administracyjnych, gremialne zaś zwiedzanie coraz nowych, zupełnie nieraz nieznanych zbiorów muzealnych i wszelkich dostępnych w pobliżu kolekcyj i zabytków, dostarcza dla studyów porównawczych wciąż nowego materyału, jest dla pracowników muzealnych tem, czem praktyka kliniczna dla lekarza. To też dziś Związek, obejmujący już wszystkie niemal wybitniejsze muzea artystyczne w Austryi, znany jest ze swej pożytecznej działalności i poza granicami monarchi, czego dowodem, że niedawno postanowiono i w Niemczech założyć związek muzealny o zakresie i celach podobnych.

Zjazd odbył się w tym celu w Bozen. Wspaniałe otoczenie alpejskie, któremu bujne winnice i lasy kasztanowe nadają charakter zupełnie już włoski, rozsiane co krok pomniki starodawnej kultury, zespalające się z przyrodą w dziwnie jednolitą, prawdziwie artystyczną całość, dawały przepyszne ramy licznym wycieczkom naszym do okolicznych zamków, klasztorów, miasteczek. Zjazd był liczniejszy, niż kiedykolwiek. Z 19 muzeów związkowych przybyło delegatów 14.

Obrady rozpoczęły się ułożeniem programu wystaw okrężnych, które stanowią jedno z najważniejszych zadań Związku. Corocznie lista kolekcyj z zakresu sztuki lub przemysłu artystycznego obiega miasta prowincyonalne Austryi, dając możność nawet odległym od ognisk artystycznych i słabiej uposażonym muzeom zapoznawania publiczności z współczesnymi prądami sztuki, z doborowymi zbiorami okazów z epok dawniejszych. Dotychczas, w siedmioletnim okresie swego istnienia zorganizował Związek wystaw takich 92 w trzydziestu trzech miastach.

W najbliższym czasie urządzone będą wystawy następujące: Wystawa zabawek dla dzieci, która obejmować będzie rzeczy wykonane według projektów współczesnych artystów, usiłujących wprowadzić w otoczenie dziecka pierwiastek piękna, dążących do tego, aby nadać pewną cechę estetyczną wszystkiemu, co wpływa na rozwój duszy dziecięcej, a więc zabawkom, książkom obrazkowym, sprzętom pokoju dziecinnego i t. d. W wystawie tej weźmie udział i Muzeum nasze, dając projekty nagrodzone na konkursie w zeszłym roku przez Muzeum w tym kierunku ogłoszonym, a powinien także wziąć w niej udział warsztat kraj. w Jaworowie i inne krajowe firmy, na które zwróciłem uwagę komitetu wystawę urządzającego.

Projektowana jest dalej wystawa robót ciętych w żelazie. Misterna ta technika, która w czasach renesansu wydała prześliczne, ale rzadkie dziś i poszukiwane bardzo wyroby, wskrzeszoną została niedawno przez artystę z Górnej Austryi Blümelhubera. Wystawa obejmie obok dawnych okazów renesansowych także i nowe w tym kierunku próby.

Przygotowuje się dalej wystawa ozdobnych nowoczesnych materyałów, służących do pokrywania ścian i posadzek, a więc tapet, wyrobów z linkrusty itp.

Gotową jest już ciekawa pod względem historycznym i kulturalnym wystawa sylwet rozmaitych osobistości z 18 i z początków 19 wieku, zebrana przez dyrektora muzeum w Bernie i tam obecnie otwarta.

Projektowana jest wreszcie wystawa p. t. Dawne domy mieszczańskie i sklepy w Austryi w zdjęciach rysunkowych i fotograficznych, która mogłaby dostarczyć ciekawego materyału porównawczego dla historyi budownictwa miejskiego w Polsce.

Nadto zakomunikował nam dyr. Braun z Opawy, iż przygotowuje u siebie wystawę, mającą odtworzyć obrazy dawnych miast śląskich. Zbiór dawnych malowideł, sztychów i planów, oraz nowych zdjęć z natury przedstawi widoki malowniczych ulic, pięknie założonych placów i grup architektonicznych ze starych miast i miasteczek tej prowincyi. Myśl bardzo piękna i zasługująca ze wszech miar, aby i u nas ją urzeczywistnić. Wystawa widoków takich z dawnych miast polskich z dodatkiem najciekawszych zdjęć z miast obcych byłaby niezmiernie zajmującą nietylko pod względem kulturalnym, ale okazałaby przedewszystkiem, jak bardzo upadło dziś budownictwo jako sztuka komponowania pięknych całości, tworzenia malowniczych grup i perspektyw, jako umiejętność obierania najwłaściwszego punktu dla nowego budynku, czy pomnika i dostrojenia go do tła i sąsiedztwa innych budowli. Dawny architekt czy rzeźbiarz objawiał pod tym względem nieskończenie więcej trafnego poczucia, mając niemal zawsze na oku nietylko własne dzieło, ale i stosunek jego do całego otoczenia. Dziś inżynierska estetyka urzędów budowniczych „reguluje" pod hasłem najfałszywiej nieraz pojętych wymogów praktycznych prześliczne perspektywy ulic, „odsłania" najniefortunniej stare kościoły, malowniczo i z rozumnym rozmysłem od wieków zbudowane, banalizuje dawne i nowe dzielnice miast przy pomocy cyrkla i szablonu. Dużo, dużo na takiej wystawie nauczyć by się mogły biura budownicze, rozmaite komitety „pomnikowe" i architekci projektujący nowe budynki.

Oprócz wymienionych wystaw okrężnych, podniesiono na zjeździe myśl urządzenia zbiorowej wystawy muzealnej w r. 1908. W roku tym przypada 60-letni

by, że i 15.000 Niemców mogło być dlań wrogiem bardzo poważnym, to zrozumiemy, że redukcya tego garnizonu, mimo trwającego nadal powstania krajowców jest poprostu wyrzeczeniem się Niemiec wielkiej polityki kolonialnej w Południowej Afryce i stanowi paralelę do odwołania większej części niemieckich wojsk z Szautungu, oznaczającego zupełną likwidacyę przedsiębiorstwa chińskiego. Afrykańskie kolonie, podobnie, jak i Kiaoczao utraciły dla Niemiec znaczenie i służą tylko, jako przedmiot handlu zamiennego, lub jako środek chwilowej dywersyi.

Jeżeli więc Niemcy pozostawiają dziś zupełnie wolną rękę Anglii i Francyi w Afryce, a równocześnie rezygnują ze zdobycia kolonij w Azyi, to powstaje pytanie, gdzie i w którą stronę skieruje się teraz ogromna ekspanzya i zdobywczość tego państwa?

Nad odpowiedzią na to pytanie powinneby przedewszystkiem zastanowić się bardzo poważnie Austrya i Rosya...

## Rezolucya polska poniedziałkowa.

**Wiedeń**, 2 października.

(A) Posiedzenie poniedziałkowe Koła polskiego ciągnęło się długo: od siódmej wieczorem do godziny kwadrans na jedynastą w nocy. Przebieg dyskusyi uznano za poufny. Ogłoszono natomiast rezolucyę, uchwaloną jednomyślnie.

Treść owej rezolucyi jest bardzo znamienną. Koło polskie obstaje przy rezolucyi z 5 marca, przy całej rezolucyi. Drugi ustęp tej ostatniej żądał rozszerzenia autonomii krajowej. Owo rozszerzenie stawiał za warunek uchwalenia reformy wyborczej. Dlatego też Koło polskie nie może się zadowolnić ani formą, ani treścią uchwalonej w podkomitecie rezolucyi.

Dalej, owa rezolucya od krytyki przechodzi do akcyi czynnej. Koło polskie wezwało prezydyum, aby jeszcze raz podjęło rokowania z rządem i z stronnictwami w sprawie rozszerzenia autonomii. Prezydyum jest obowiązanem złożyć sprawozdanie z owych rokowań Kołu polskiemu na posiedzeniu plenarnem. Dopiero po wysłuchaniu owego sprawozdania Koło polskie poprowadzi rozprawy nad wnioskami rzeczowymi dr. Piętaka i dr. Głąbińskiego w sprawie rozszerzenia autonomii.

Z powyższej rezolucyi, rozczłonkowanej na punkty, i rząd i stronnictwa mogą się dużo nauczyć.

Gabinet bar. Becka przekona się, że załatwienie reformy wyborczej jest możliwem tylko z równoczesnem załatwieniem żądań autonomicznych Koła polskiego. Jeżeli bar. Beck nie czuje się na siłach, aby przeprowadzić rozszerzenie autonomii wszystkich krajów koronnych, albo jeżeli inne stronnictwa nie przykładają wagi do takiego rozszerzenia, Koło polskie nie będzie kruszyło kopii za wszystkich. Poprzestanie na rozszerzeniu autonomii galicyjskiej. Można osiągnąć ów cel pod formą ustawy sejmowej, sankcyonowanej przez monarchę.

Z góry przecież zaznaczamy, że Koło polskie nie poprzestanie na obietnicy sankcyonowania takiej ustawy po załatwieniu reformy wyborczej. Cenimy wysoce lojalność barona Becka. Lecz ludzie są ludźmi. W polityce często wysuwa się racya stanu, o której poprzednio nie myślano. Owa niespodzianka łamie fakta, niweczy obietnice, nie dopuszcza do inkasowania weksli politycznych, mimo, że już nadszedł termin płatności. Koło polskie nie zgodzi się nawet i na plan następujący: Izba poselska uchwala reformę wyborczą w trzeciem czytaniu koło 15 listopada. Reforma wyborcza przechodzi do Izby panów. Równocześnie zbiera się Sejm galicyjski, aby uchwalić rozszerzenie autonomii. Izba panów poczyni pewne zmiany w ustawie. Pod koniec grudnia ustawa wyborcza wraca do Izby poselskiej, aby ta zaakceptowała zmiany, dokonane przez Izbę Panów. Koło polskie tworzyć będzie języczek u wagi w tym wypadku i w ciągu stycznia 1907 r. odda głosy za reformą wyborczą.

Pozornie taki plan zabezpiecza żądania autonomiczne polskie. Ale tylko pozornie! Kto gwarantuje, że istotnie Izba panów zmieni przedłożenie rządowe, uchwalone przez Izbę poselską? Rząd może wywrzeć nacisk na Izbę panów i ta instytucya, daleko wrażliwsza na nastroje, jakie panują u góry, gotowa przyjąć reformę wyborczą bez zmiany. Wówczas Koło polskie straci rękojmię jedyną. Kanarek na dachu pofrunie...

Stronnictwa w parlamencie, skoro nic nie chcą wiedzieć o rozszerzeniu autonomii własnych krajów, nie mają prawa sprzeciwiania się rozszerzeniu autonomii Galicyi.

„Słowo Polskie“ słusznie podkreśliło, że Młodoczesi, Czesi wogóle wyciągną zysk olbrzymi z głosowania powszechnego. Lecz nie za darmo! Skoro chcą mieć ów zysk, muszą za niego zapłacić. Przyjdzie im tem łatwiej owa zapłata, że nie poniosą ani grosza wydatków. Ofiarują swoje głosy i głosy socyalistów, w tym wypadku ściśle z nimi skoalizowanych, na rzecz rozszerzenia autonomii galicyjskiej, gdyby sprawa przyszła przed forum Rady państwa. Musieliby się zobowiązać do poparcia żądań polskich u rządu na wypadek, jeżeli Sejm zostanie powołanym do załatwienia żądań autonomicznych Koła.

Toż samo Niemcy. Przysługa za przysługę! Niedawno w ich imieniu dr. Sylvester wymagał ustawodawczego zabezpieczenia sześciu mandatów delegacyjnych niemieckich z Moraw i Czech. Kierujący politycy polscy zwalczają to żądanie. Być może jednak, iż zgodziliby się na poparcie życzenia niemieckiego, gdyby otrzymali głosy niemieckie dla rozszerzenia autonomii Galicyi.

Jeżeli Niemcy i Czesi prowadzę politykę trzeźwą, muszą zawrzeć kompromis z Polakami w sprawie rozszerzenia autonomii! Baron Beck przyklaśnie kompromisowi, boć pragnie załatwić reformę wyborczą.

## W sprawie centralnej kasy związkowej.

(Dokończenie).

Dalszy zarzut dra Stefczyka jest na pozór poważniejszy. Obawia się on, że centralna kasa związkowa, do którejby przystąpiły nasze organizacye krajowe, będzie lekceważyła potrzeby kredytowe Galicyi i że korzyści, odnoszone z niej przez stowarzyszenia z innych krajów koronnych, będą niestosunkowo większe, niż te, któreby nam przypadły w udziale. Miałby więcej zaufania do centralnej kasy państwowej (na wzór pruskiej), w której stowarzyszenia, względnie związki krajowe, byłyby tylko kredytobiorcami, a na kierownictwo nie miałyby wpływu — atoli najlepszy sposób rozwiązania widziałby, aczkolwiek tego wyraźnie nie powiada, w tem, aby państwo swoją wkładkę do kasy centralnej rozdzieliło odrazu na poszczególne kraje koronne i temi wkładkami częściowemi dotowało wprost rezerwy związków, czy kas krajowych — bez zakładania kasy centralnej.

Trzeba przyznać drowi Stefczykowi, że w tej ostatniej kombinacyi udział kraju naszego w owej bezpośredniej materyalnej pomocy państwowej byłby zapewne większy, niż będzie w pomocy państwowej, udzielanej za pośrednictwem Kasy centralnej. W ogóle bowiem przy takiem rozwiązaniu kwestyi państwo musiałoby dać w sumie więcej pieniędzy poszczególnym kasom krajowym, niż da kasie centralnej.

Wszelako dr. Stefczyk zapomina czy zamilcza, że owa materyalna pomoc państwowa gra rolę zupełnie podrzędną. Będzie ona tylko czasową, początkową i będzie tylko drobną częścią kapitałów, koncentrujących się w Kasie centralnej; przedstawia się ona właściwie tylko jako „encouragement“, a zaćmią ją o wiele większe kapitały z Banku austro-węg., z pocztowej kasy oszczędności, bezpośrednio z targu pieniężnego (ewent. przez emisyę obligacyj poniekąd na wzór Węgier), wreszcie nadwyżki wkładek oszczędnościowych stowarzyszeń i kas z całego państwa. W jakiż inny sposób, jak przez utworzenie centralnej kasy, stowarzyszenia mogą znaleźć dostęp do tych, do tak rozległych, wydatnych i bezpośrednich źródeł kredytu?

W jakiż inny sposób mogłyby wejść z całością życia kredytowego w państwie w kontakt, którego im dziś brakuje, a który im tylko na pożytek wyjść może?

Im większy zakres instytucyi, tem większy jej kredyt — atoli, wyrażając się matematycznie a obrazowo, jeśli zakres instytucyi wzrasta w proporcyi arytmetycznej, to kredyt jej wzrasta znacznie silniej, jakoby w proporcyi geometrycznej. To znaczy: jeśliby naprzykład wobec braku Kasy centralnej kasy czy związki krajowe wydobywały z targu pieniężnego, z Banku austro-węg. itd. itd. razem 30 milionów koron, to Kasa centralna, obejmująca wszystkie te same kasy krajowe, wydobędzie z tych samych źródeł 60 milionów. (Są to cyfry fikcyjne, ilustrujące z grubsza tezę, której prawdziwości nikt z kół, zajmujących się kredytem, nie zaprzeczy.)

Nadto wtedy, gdy będzie możliwe wyrównywanie podaży i popytu pieniądza między stowarzyszeniami na obszarze całego państwa, tem samem wzrosną wkładki oszczędności w stowarzyszeniach, gdyż fruktyfikacya ich będzie łatwiejsza, a lokacya pewniejsza. Należy też przypuszczać, że w kraju naszym, coraz szybciej rozwijającym się gospodarczo, ale jeszcze niezamożnym, znacznie większy będzie (na ogół biorąc) popyt na kapitały ze strony stowarzyszeń, niż ich podaż, i że przez Kasę centralną będziemy przyciągali do siebie znacznie większe oszczędności z zamożniejszych krajów zachodnich. Prąd kapitałów będzie z zachodu na wschód.

Przypuśćmy teraz dalej, że istotnie Kasa centralna będzie lekceważyła potrzeby kredytowe Galicyi.

---

jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa I, jubileusz, który ma być uczczony wielką wystawą przemysłową w Wiedniu. W połączeniu z nią miałaby się odbyć wystawa muzeów związkowych, która posiadałaby cel dwojaki: Budynek wystawowy, na którego projekt byłby ogłoszony konkurs, miałby być wzorowym niejako modelem gmachu odpowiadającego wszelkim nowoczesnym potrzebom muzeum artystycznego. Musiałyby więc tam być należycie rozwiązane wszelkie praktyczne kwestye odpowiedniego rozkładu lokalów, rozmieszczenia zbiorów, stosownego oświetlenia, całej wewnętrznej dekoracyi itd. Nadto mieściłby się tam zbiór planów, modeli i fotografij istniejących już postępowo budowanych gmachów muzealnych, oraz nowe najlepsze projekty na takie budowle. Żałować należy, iż nie ma zamiaru zebrania także projektów zgoła nieudałych, okazujących, jakim budynek muzealny być nie powinien; w tym dziale plany lwowskiego muzeum przemysłowego miałyby zapewnioną pierwszą nagrodę.

Drugim, dla szerokiej publiczności bardziej ponętnym, działem miałby być według programu zbiór najwybitniejszych okazów, cymelij, z muzeów związkowych i, o ileby się uzyskać dało, ze zbiorów prywatnych. Byłaby to więc kolekcya pierwszej jakości, kwintesencya publicznych i prywatnych kolekcyj austryackich. Myśl urządzenia tej wystawy, piękna i doniosła niewątpliwie, natrafić jednak musi na niemałe trudności finansowej i formalnej natury. To też, aprobując ją w zasadzie, Związek upoważnił wnioskodawcę, dyr. Leischinga do przedłożenia na przyszłym zjeździe konkretnego programu, oraz do wdrożenia kroków, któreby pozwoliły ocenić, czy i w jakim zakresie myśl wystawy takiej dałaby się urzeczywistnić.

Drugi wniosek dyr. Leischinga, wymagający również zbiorowej akcyi muzeow związkowych, dotyczy uczczenia zasług ks. Liechtensteina, który w roku przyszłym, jako „panujący książę“, obchodzi 50-letni jubileusz. Zasługi tego magnata wobec sztuki są istotnie niepospolite. Wytrawny znawca, wybredny zbieracz, jest zarazem prawdziwym mecenasem sztuki w najszlachetniejszem pojęcia znaczeniu. Pomijając ofiarność jego na cele sztuki w wielu innych kierunkach, dość wspomnieć, że muzea w Wiedniu, Bernie, Pradze, Opawie, Gracu i i. otrzymują od niego rok rocznie szereg iście królewskich darów bądź z własnych jego zbiorów, bądź specyalnie dla muzeów przez niego zakupionych. To też nic dziwnego, że wniosek zbiorowego uczczenia księcia przez wręczenie mu od Związku plakiety pamiątkowej aprobowany został jednomyślnie, jakkolwiek tylko niektóre muzea związkowe cieszą się jego hojnością. Chodzi tu bowiem o solidarne uznanie niepospolitych zasług i hojności dla sztuki, niezwykłej nawet na Zachodzie, gdzie ofiarność na cele artystyczne o tyle jest powszechną, o ile u nas — jak wiadomo — wyjątkową.

Przedyskutowano następnie regulamin Związku, który w ostatecznej redakcyi ma być niebawem przedłożony zarządom wszystkich muzeów związkowych.

Prezesem Związku na rok bieżący obrany został na wniosek mój jednogłośnie dyr. Leisching, twórca i energiczny kierownik tej instytucyi w pierwszych latach jej istnienia, najbardziej powołany do urzeczywistnienia szeroko zakreślonych swych projektów wyżej wspomnianych.

Z ważniejszych myśli, które były tematem nieoficyalnej na razie dyskusyi, wymienię myśl dra Kranzla, aby na przyszłym zjeździe zastanowić się gruntownie nad ważną kwestyą pozyskiwania dla muzeów i kształcenia młodych sił. Powszechnie uczuwać się dziś daje, zwłaszcza w Austryi, brak młodych pracowników muzealnych, należycie ukwalifikowanych, a posiadających przytem przymioty osobiste w zawodzie tym niezbędne. Dyskusya w tej sprawie przyniosła niejedno ciekawe spostrzeżenie, a będzie niewątpliwie wszechstronnie przeprowadzoną na przyszłym zjeździe.

Myśl podniesiona przezemnie, nie w formie wniosku, ale raczej jako apel do uczynności koleżeńskiej, miała na celu zapewnienie na przyszłość informacyj wzajemnych i pomocy u urzędników muzealnych przy zakupnie okazów do zbiorów. Kierownicy większych muzeów w zachodniej Austryi, odbywając częste wycieczki i podróże, dużo mają sposobności nabywania dobrych okazów. Ze sposobności tych jednak nie zawsze chcą, lub mogą korzystać dla zakładów swoich, nawet wówczas, gdy chodzi o przedmioty dawne. W takich wypadkach zwrócenie uwagi innych zakładów na możność nabycia okazu i ewentualne przytem pośrednictwo byłoby zawsze bardzo pożądanem. Jeszcze częściej nastręcza się sposobność polecenia do zakupna i dania potrzebnych informacyj przy zwiedzaniu wystaw i wielkich magazynów, gdzie wyroby współczesne najczęściej są w większej ilości egzemplarzy do nabycia, lub też na zamówienie mogą być kilkakrotnie skopiowane.

Myśl ta przyjętą została życzliwie i zapewne Muzeum nasze niejedną rzecz nabyć będzie mogło na podstawie wskazówek i za pośrednictwem innych muzeów.

Przez dwa dni odbywał się w godzinach porannych kurs fachowy, urządzony dla nas we wzorowo prowadzonej w Bozen rządowej Szkole przemysłu drzewnego. Na obfitym, systematycznie rozłożonym materyale demonstrował dyrektor Szkoły cały przebieg robót dekoracyjnych w drzewie, a więc technikę intarsyi i jej nowoczesnych surogatów, technikę snycerstwa, pozłacania drzewa i inne procedery, objaśniając wykład robotą na warsztatach przy nas wykonywaną. Był to pierwszy, w myśl uchwały zeszłorocznej dla urzędników muzealnych urządzony, kurs praktyczny. W przyszłości kursy takie co roku odbywać się mają.

Czas wolny wypełniło nam zwiedzanie pięknych zabytków architektonicznych miasta, następnie zaś wycieczki do okolicznych zamków średniowiecznych w Meranie, Runkelstein, gdzie zachowały się cenne freski z XV w. i do zamku Velthurus, którego sale zdobią słynne intarsye z XVI w. Zwiedziliśmy dalej cenny skarbiec Kapucynów w Klausen, prześlicznie położonej

**ARTUR WEINSTEIN**
**Lwów, ul. Sykstuska 8.**
**Pierwszorzędny magazyn i pracownia konfekcyi damskiej i specyalista kostyumów angielskich.**

Już otrzymałem najnowsze modele zagraniczne i polecam **Bluzki, Halki, Spodnice, Kostiumy angielskie Żakiety, Wierzchy do futer, Żakiety astrahanowe, Boa futrzane i Płaszczyki** dla panienek. 25% z czystego zysku ze sprzedaży płaszczyków dla panienek ofiaruję jak corocznie na Tow. Szkoły Ludowej. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie. — Własna pracownia na miejscu. 9242

Wobec wskazanego wyżej bardzo znacznego ogólnego wzrostu kredytu stowarzyszeniowego za pośrednictwem Kasy centralnej — nawet przy lekceważeniu potrzeb galicyjskich — jasne jest, że suma kapitałów tanich i na dogodnych warunkach, które wówczas będą do dyspozycyi naszych stowarzyszeń, będzie o wiele większa, niż jest obecnie. Może nie będzie odpowiadała swymi rozmiarami naszemu stosunkowi do innych krajów koronnych, co do obszaru, ludności i t. p. — ale większa, wydatnie większa będzie, niż dzisiaj. To absolutny pewnik.

Owóż „le mieux est l'ennemi du bien“ dr. Stefczyk pozwala się dorozumiewać, że skoro z Kasy centralnej nie będziemy zapewne otrzymywali tyle, ile nam się należy, powinniśmy odrzucić tę pokaźną nadwyżkę taniego i wygodnego kredytu, którą lekceważąca nas Kasa centralna przy najgorszej woli będzie musiała przecież nam przyznawać, jeśli do niej przystąpimy. Czy to jest polityka realna, trzeźwa — śmiem powątpiewać.

I w tem właśnie leży główny błąd rozumowania dra Stefczyka, że — zamiast powiedzieć zgodnie z innymi znawcami z Galicyi, z prof. Głąbińskim, z dyr. Terenkoczym: „Kasę centralną witamy z uznaniem i zadowoleniem — wszelako żądamy, aby przy jej urządzeniu mianowicie pełny wzgląd na nasze szczególne potrzeby, aby autonomia związków i kas krajowych była zachowana, abyśmy mieli w centrali odpowiednie zastępstwo, aby w centrali zatrudniano urzędników polskich, aby korespondencya ze związkami i krajowemi kasami w Galicyi odbywała się po polsku, aby zasadnicze podstawy udzielania kredytu wykluczały z góry upośledzanie poszczególnych krajów koronnych“ — dr. Stefczyk powiada: „Ponieważ nie mamy dziś pełnej gwarancyi, że to wszystko się stanie, nie chcemy Kasy centralnej.“

Przepraszam — w drugim swoim artykule, zapewne osłabiony replikami, ktore się po pierwszym artykule pojawiły, dr. Stefczyk już może godziłby się na Kasę centralną, byleby ona nie była związkową, ale państwową.

Otóż najpierw dla każdego ekonomisty, dla każdego zwolennika upaństwowienia kolei prywatnych, jakim i ja jestem, jasnem jest na piewszy rzut oka, że porównanie kwestyi „Centralna Kasa związkowa tj. prywatna czy państwowa“ z kwestyą „koleje prywatne czy państwowe“ kuleje na obie nogi.

Państwowa kasa — w Austryi — nie zdołałaby rozwinąć takiej działalności, nie zdołałaby zgromadzić takich kapitałów z targu pieniężnego, co kasa związkowa. Cierpiałaby na tę wyższą ciężkość, która z reguły musi cechować podobne instytucye czysto państwowe w porównaniu z administracyą prywatną. A wpływ państwa, dostarczającego początkowych milionów na Kasę związkową może być, musi być, będzie stanowczo tak znaczny i tak określony w postanowieniach organizacyjnych, że z pomocą tego wpływu osiągniemy wszystkie te nasze cele szczególne, o których wyżej mowa.

Co do wszystkich, niżej streszczonych postulatów naszych szczególnych i autonomicznych — właśnie do obecnego ministra skarbu, który w krótkim przeciągu czasu w całym szeregu drobniejszych spraw konkretnych czynnie okazał swą życzliwość dla kraju naszego i pełne zrozumienie jego potrzeb, mam zaufanie, iż wpływem swym z góry (tj. w samym ustroju Kasy centralnej, którego ukształtowanie „de facto“ przecież wyłącznie od państwa zależy) zapobieże możliwości upośledzenia naszego kraju przez kasę. Zresztą będzie świętym obowiązkiem Koła polskiego czuwać nad tem.

Dzwonić na alarm dla niebezpieczeństwa przyszłego, dotąd nieistniejącego, zanim czynniki, powołane do zastępstwa naszych interesów w Wiedniu miały możność i potrzebę bronienia tych interesów w danym kierunku, jest conajmniej przedwczesne, — zwłaszcza, gdy jak wyżej udowodniłem, nawet w najgorszych warunkach, nawet, gdyby nasze szczególne prawa i interesy nie były wcale zagwarantowane, udział naszych stowarzyszeń przez Kasę centralną w tanim i dogodnym kredycie siłą faktu musi być większy, niż obecnie.

Z cyfr, przytoczonych przez dra Stefczyka, według których nadwyżki kas raiffeisenowskich, lokowane w Banku krajowym, dochodzą prawie do wysokości kredytu, przez Bank tym kasom przyznanego, wynikałoby pozornie, że właściwie kasy te żadnej dalszej pomocy nie potrzebują. Ale dlaczegoż wtedy sam dr. Stetczyk o jakiejś pomocy państwowej dla owych kas (w innej formie a nie przez Kasę centralną) marzy? Nie zapominajmy, że te kasy raiffeisenowskie, które dziś istnieją, są tylko drobną częścią tej ilości, jaka z czasem w kraju naszym powstać winna i musi, oraz, że zapotrzebowanie kredytowe kas tych wzrastać będzie ogromnie i coraz szybciej. Wszakże jesteśmy dopiero w początkach!

O stosunek Banku krajowego do Kasy centralnej i do stowarzyszeń dotychczasowa dyskusya również zaczepiała. W stosunku do kas raiffeisenowskich Bank krajowy po utworzeniu ich związku, ich kasy związkowej i po przystąpieniu jej do Kasy centralnej może nadal pozostać krajowym bankierem i kasyerem tego związku, jak dziś jest bankierem i kasyerem patronatu. Prowadzenie kasy związkowej krajowej może być poprostu oddane Bankowi krajowemu. Bank krajowy udziela nadto znacznego taniego kredytu stowarzyszeniom systemu Schultzego z Delitsch. I ten stosunek nadal może się utrzymać równolegle, mimo przystąpienia akcyjnego Banku związkowego do Kasy centralnej mimo zasilania stowarzyszeń funduszami z Kasy centr. za pośrednictwem Akcyjnego Banku związkowego. O ileby jednak przez taką równoległość akcyi udział Banku krajowego w kredycie stowarzyszeniowym miał się zmiejszyć, to uwolniona część kapitałów zwróci się z wielkim pożytkiem ku innym, licznym polom działalności bankowej.

Dr. Stefczyk boi się wreszcie, że działalność Kasy centralnej powoła do życia szereg stowarzyszeń, na niezdrowych podstawach opartych, tzw. „Pumpgenossenschaften“ (doświadczenie, w Prusiech zrobione) i doradza ogromną ostrożność w zakładaniu rzemieślniczych kas i stowarzyszeń Raiffeisenowskich, których wogóle w Austryi, a szczególnie w Galicyi dotąd prawie niema, a których rozwój będzie (mojem i wielu zdaniem) jednym z najskuteczniejszych środków ratowania drobnego przemysłu od zagłady. Ostrożność — à la bonheur! Można właśnie korzystać z doświadczeń pruskich! Można nie przyjmować do krajowych organizacyi takich kas i stowarzyszeń, których podstawy są niezdrowe, a w ten sposób niedopuszczać ich do korzystania z kredytu w Kasie centralnej (gdyż fakt, iż poszczególne stowarzyszenia i kasy tylko za pośrednictwem organizacyi krajowych będą mogły korzystać z kredytu w Kasie centralnej, jest według mej wiadomości przesadzony). Atoli z możliwości takich, dających się zresztą uniknąć objawów chorobliwych, kuć broń przeciw powstaniu samej Kasy centralnej — idzie chyba za daleko! Tak, jak gdyby ktoś odradzał nauki historyi, ponieważ ten lub ów młodzieniec może zapragnąć sławy Herostrata lub Katyliny.

Rozpisałem się obszerniej, ponieważ mimo zaproszenia w ankiecie nie mogłem osobiście wziąć udziału, a wywodów dra Stefczyka w interesie prawdy i kraju żadną miarą nie mogłem zostawić bez odpowiedzi.

ROGER BATTAGLIA.

---

wiosce, której długa, malownicza ulica z zachowanemi z XVI wieku domami posiada urocze zakątki odwiedzane rok rocznie i uwieczniane na płótnie przez malarzy i turystów.

Słowo jeszcze o muzeum w Bozen. Zakład ten, istniejący dopiero od lat trzech, wyposażony i utrzymywany ofiarnością gminy, liczącej kilkanaście tysięcy mieszkańców i kilku prywatnych miłośników przeszłości — posiada jednak już własny, wcale obszerny, gustownie i z pewnym komfortem urządzony gmach i zbiory dziś już cenne, a rozrastające się tak szybko, że obszerne sale są już dość szczelnie wypełnione. A nie ma tam wcale okazów podrzędnych, przeznaczonych z czasem na usunięcie. Bogaty zbiór rzeźb, wyrobów metalowych, kostyumów, mógłby zająć poczesne miejsce w każdem pierwszorzędnem muzeum. Cztery interieury: gotycka izba tyrolska, pokój renesansowy mieszczański i dwie izby chłopskie, są autentyczne we wszystkich szczegółach urządzenia. Równie szybko mnożą się zbiory nowego muzeum w Insbruku, jeszcze nie urządzonego, ale posiadającego już cenny materyał, który niemal z dniem każdym wzbogaca się ofiarnością prywatną.

Tak rosną w krajach prawdziwie kulturalnych zbiory zabytków kultury i sztuki. A u nas? Co pokażemy w naszem Muzeum od lat 32 istniejącem, co pokażemy w innych zbiorach lwowskich uczestnikom Związku, którzy za dwa lata zjadą do nas w gościnę? Jak smutnem, jak upokarzającem dla nas będzie porównanie tego, co z takim zachwytem oglądali oni w roku zeszłym w Krakowie — z tem, co okaże im w zbiorach swoich stolica i kraj jako owoc ofiarności i pietyzmu społeczeństwa dla przeszłości i dla sztuki.

WŁ. STRONER.

---

# Wiadomości polityczne.

PAPIEŻ PRZECIW NIEMCOM.

Pod wpływem zatargu kościoła z państwem we Francyi, utarło się mniemanie, iż Watykan będzie szukał kompensaty w ściślejszych stosunkach z państwem Niemieckiem. Wybór Niemca na jenerała Jezuitów wzmocnił jeszcze to przekonanie, a w prasie francuskiej postawiono nawet twierdzenie o formalnem przymierzu, zawartem między kardynałem Merry del Val a kanclerzem Bülowem.

Tem większe też wywołał wrażenie artykuł jedynego obecnie półurzędowego organu watykańskiego „Vera Roma“, zwracający się bardzo ostro przeciw polityce niemieckiej. O artykule tym donieśliśmy telegraficznie, obecnie podajemy wyjątki szczególnie dla nas ważne wobec coraz to bardziej zaostrzającej się w Poznańskiem walki o naukę religii po polsku.

„Vera Roma“ poświęca wstęp artykułu pochwałom mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii, którzy „stawili prawdziwie patryotyczny opór polityce germanizacyjnej centrowców“. Dalszy ciąg artykułu zawiera zwrot następujący:

„Wogóle należy zapamiętać, że Papież nie jest wasalem cesarza Wilhelma. Można nawet twierdzić, że Pius X nie odczuwa żadnych żywych sympatyi dla tego kacerskiego księcia, który pomimo pięknie brzmiących, wysyłanych pod adresem swoich katolickich poddanych zapewnień o tolerancyi, jeszcze teraz prześladuje Polaków za to jedynie, że ośmielają się zasyłać modły do Boga w języku ojczystym, i który pozwala na to, iż w Niemczech tu i tam tułają się resztki kulturkampfu“.

Artykuł w „Vera Roma“ zrobił w Berlinie silne wrażenie, a pisma t. zw. liberalne z pianą na ustach rzuciły się na polityków watykańskich. Przoduje im „Berl. Tageblatt“, który powiada, że takie policzki, jakie ośmiela się dawać Niemcom Pius X, ubliżają godności wielkiego państwa. Rząd niemiecki powinien się od francuskiego nauczyć, w jaki sposób przemawiać należy do papieża. Jeszcze głupsi od polityków watykańskich okazaliby się politycy niemieccy, gdyby nie wyciągnęli teraz odpowiednich konsekwencyj.

Nie ulega wątpliwości, że głos, który padł teraz z Watykanu, wpłynie na dalszy rozwój walki o język w W. Ks. Poznańskiem.

---

# Z Rosyi.

**Sytuacyę w Rosyi**

w ten sposób przedstawia konstytucyjno-demokratyczna „Rjecz“:

Wszystkie powszednie, codzienne interesy, urozmaicające życie obywatela, odeszły na plan ostatni. O czemkolwiek się myśli, czemkolwiek się zajmuje — myśl mimowoli pracuje ciągle w jednym i tym samym kierunku — co będzie jutro? Wszyscy czują się jak na wulkanie. Porzucono wszystkie plany na przyszłość. Masa żyje tylko dniem dzisiejszym. Potrzeba czegoś zupełnie wyjątkowego i wielkiego, aby zmusić wszystkich do ocknienia się, aby rozprószyć uczucie przedśmiertnej nudy, aby zapalić w sercach wiarę w możliwość spokojnego i bezpiecznego życia“.

„Chwile takie były w dniach 30 października, 10 maja. Ale władza nietylko nie umiała ich wykorzystać, lecz przeciwnie jakby umyślnie dążyła do tego, aby podrażniwszy wolnością, przekonać wszystkich, że niczego dobrego oczekiwać nie powinni i że wszystko zostanie „po dawnemu“! A kiedy władza cel swój osiągnęła, kiedy wszyscy zobaczyli, że obiecane wolności doprowadziły do wybuchu niesłychanej i szalonej samowoli, które dały w rezultacie straszne hekatomby, kiedy nie została ani jedna rodzina, któraby w ten lub inny sposób nie ucierpiała od konstytucyi, wówczas władza, aby sparaliżować strach, umyśliła steroryzować społeczeństwo. I strach rzeczywiście ustępuje miejsca rozpaczy, a rozpacz rodzi anarchię, a wszystko to razem stwarza zaczarowane koło, w którem dusi się nieszczęsne państwo. Aby zniweczyć strach, potrzebne są inne jeszcze niewypróbowane u nas środki, które należy zastosować niezwłocznie. W innym bowiem razie nastąpi katastrofa tak straszna, że przeminie w Rosyi wiele krwawych lat, zanim powstanie tam możliwość spokojnego życia i bezpiecznej pracy“.

Kiedy jednak straszny ten moment rzeczywiście nastąpi, włodarze rosyjscy spakują kuferki i pojadą do Monte Carlo, dokąd oddawna wzywa ich znużony służbą dla dobra Rosyi sławny „admirał“ Aleksiejew, który teraz właśnie przegrał 150.000 rubli.

Że przewidywania „Rjeczy“ nie są bezpodstawne, świadczą chociażby

**enuncyacye Schwanebacha,**

kontrolora państwa, który w rozmowie z pewnym dziennikarzem paryskim w ten sposób przedstawił zamiary i poglądy rządu Stotypina na przyszłość:

Rząd ten „wszystkie swoje nadzieje i rachuby pokłada na reakcyjnym ruchu narodowym i na zmianach zamierzonych w ordynacyi wyborczej do Dumy“. Jeżeli okaże się, że Duma przyszła nie usprawiedliwi nadziei rządu, „wówczas będzie to początkiem wielkiego ruchu narodowego przeciw bezpłodności jej debat, przeciw niezdolności jej do stworzenia czegokolwiek mimo licznych projektów, które będą jej przedłożone. Potem będziemy musieli liczyć się z ruchem protestującym, który wyjdzie z łona organów autonomicznych od ziemstw i rad miejskich i potrafimy zrobić to, czego nie chciał Witte w swojej megalomanii godnej chyba świeżo ucywilizowanego murzyna (sic!) t. j. dać nową ordynacyę wyborczą, która zabezpieczyłaby utworzenie Dumy kompetentnej i zdolnej do pracy“.

To się nazywa być otwartym. Nie wiadomo tylko, czy Stołypin żywi duże uznanie dla tej cnoty swojego kolegi w gabinecie ministrów.

**Rada gabinetowa**

zbierająca się obecnie zamiast dwa razy na tydzień, jak dawniej, cztery razy na tydzień, zajęta jest obok kwestyi włościańskiej także

**opracowaniem nowych przepisów o zgromadzeniach.**

Nowy projekt jest już skończony i według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie on pierwszym objawem liberalizmu gabinetu Stołypina.

Ogłoszenie tego projektu w postaci tymczasowych przepisów o zgromadzenich nastąpi natychmiast po rozpatrzeniu go w Radzie ministrów. Szczególniejszy nacisk położy ten projekt na zgromadzenia wyborcze. Rada ministrów przypisuje tym zgromadzeniom rolę decydującą składzie Dumy i dlatego szczególniej baczną uwagę zwraca na te punkty projektu, które traktują o

Węgiel kamienny
KOKS, BRYKIETY
ANTRACYT
najlepszej jakości
poleca
10671 Pierwsza galicyjska
Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ul. Sykstuska 25.

niepubliczności tego rodzaju zgromadzeń. Ze strony rządu będą zastosowane wszystkie środki, w celu zapobieżenia temu, aby na zebrania przedwyborcze nie przenikały żadne osoby nieuprawnione tj. nie korzystające z prawa wyborczego. Nadto istnieje wniosek, aby oficyalnie ustanowić taki porządek, iżby na zebrania przedwyborcze jednego cyrkułu nie dopuszczano wyborców drugiego cyrkułu. Wobec takich zgromadzeń wyborczych, które okażą dążności zbyt radykalne, ale nie dadzą dostatecznych powodów do ich rozwiązania, będą zastosowane wszystkie środki w celu sparaliżowania ich ujemnego wpływu na społeczeństwo, a szczególniej na wyborców. W tym celu będą zarządzone środki, aby sprawozdania z takich zgromadzeń nie dostały się do dzienników.

Wiele czasu poświęca także gabinet kwestyi zniesienia

**stanów wyjątkowych**

na czas wyborów. Jeszcze przed dwoma tygodniami rozważano możliwość zniesienia tych stanów w miarę rozwoju kampanii wyborczej, przyczem projektowano, aby miejscowości, w których zniesienie stanu wojennego z jakichś powodów nie jest możliwem, były na czas ich trwania wykluczone z wyborów i aby posłów swoich wybierały stopniowo już po otwarciu Dumy w miarę jak będzie uspakajało się życie publiczne. Propozycya ta jednak obecnie upadła a rada gabinetu znowu skłania się do tego, aby utrzymać w pełnej sile najostrzejsze formy stanu wyjątkowego, który zdaniem wielu ministrów jest dla rządu najlepszym i najpewniejszym środkiem do regulowania wyborów. Stan wyjątkowy bowiem umożliwia 1) miejscowym administratorom operować tymczasowymi przepisami o zgromadzeniach zgodnie z zamiarami rządu, 2) kierowanie prasą, 3) zakazywanie ogłaszania sprawozdań ze zgromadzeń przedwyborczych, które nie są publicznemi i dlatego ogłaszanie sprawozdań z nich może być zabranianiane.

Nadto opracowuje obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych nowe

**przepisy tymczasowe o związkach, stowarzyszeniach i prasie**

Projekty te utrzymywane są w ścisłej tajemnicy, której wedle panującego obecnie obyczaju nie odsłania się nawet przed innymi ministrami, aż do chwili ostatecznego ich opracowania.

Sądząc jednak z urywkowych wiadomości, które mimo tajemnicy doszły do sfer biurokratycznych, można wnioskować, że projekty te odznaczają się jeszcze większą reakcyjnością niż tymczasowe przepisy wydane przez gabinet Wittego i Durnowa. Czynownicy opracowujący te projekty znajdują między innemi, że jest konieczną ścisła kontrola posiedzeń niepublicznych. Projekt zawiera postulat, aby śledzono za tem, czy zawiadomienia i wezwania na posiedzenia towarzystw i związków wysyła się tylko osobom do tego uprawnionym.

Co się tyczy tymczasowych przepisów o prasie, to stanowią one tylko rozszerzenie i „udoskonalenie" takichże przepisów Wittego. Cenzura rysunków pozostaje nadal. Zmienia się nieco położenie wydawców i drukarń. Odpowiedzialność postanowiono złożyć w zupełności na redaktorów. Proponuje się również urzeczywistnić zamierzone jeszcze z początkiem sierpnia postanowienie, aby redaktorów stawiać przed sądem używającym procedury skróconej, co zdaniem „prawodawców" tak przerazi tych nieszczęśliwych ludzi, że będą oni skłonniejsi do umiarkowania.

**Muromcew o sytuacyi:**

Korespondent „Matin", który odwiedził prezydenta byłej Dumy, Muromcewa, w Weimarze, rozmawiał z nim o wielu piekących kwestyach, zaprzątających obecnie opinię publiczną rosyjską i o przyszłości, przeszłości i teraźniejszości ruchu rewolucyjnego.

Przytoczymy najciekawsze wyjątki z tej rozmowy.

„Przeżywamy — powiedział Muromcew — chwile zatrzymania ruchu, chwilę oczekiwania. Zrozumie pan, że stary system w tym okresie rozkładu nie może uspokoić społeczeństwa. Trepow umarł, ale system terorystyczny trwa dalej. Rząd aresztuje obywateli rosyjskich masami i z powodów najbłahszych. Stołypin powiedział w tych dniach jednemu ze swoich przyjaciół, że zdaniem jego aresztowano już wszystkich podejrzanych tak, iż koniec bieżącego roku będzie zarazem końcem rewolucyi. Stołypin oszukuje się sam, a równocześnie oszukuje innych pozornem uspokojeniem".

„Nie mamy żadnych wolności i żadnych gwarancyj wobec samowoli władzy. Fungujące obecnie w Rosyi sądy są zupełnie identyczne z waszymi rewolucyjnymi trybunałami. Tak samo bezapelacyjne wyroki, tak samo okrutne kary. Jedyna różnica między nimi polega na tem, że u nas te sądy są narzędziem reakcyi. Stołypin mniema, że projektowane przezeń środki uspokoją państwo, ale jest w błędzie. Potrzeba nie czterech milionów ziemi wziętej z gruntów skarbowych, ale dwudziestu czterech. Gdyby Duma była popracowała jeszcze ośm dni, byłaby stworzyła zupełnie skończony projekt agrarny. Prace Dumy skupiały się w komisyach głównie. Z prac tych korzysta obecnie rząd. Stołypin studyuje protokoły posiedzeń komisyj. Komisye nasze opracowały projekty ustaw o równouprawnieniu, nietykalności osoby i wolności sumienia, a wreszcie projekt reformy agrarnej. Ten ostatni właśnie przeraził rząd i skłonił go do rozwiązania Dumy.

„Rozwiązanie Dumy było aktem niekonstytucyjnym z dwóch powodów: 1. Ogłaszając rozwiązanie Dumy, rząd powinien był oznaczyć nie datę zebrania się nowej Dumy, ale datę wyborów; 2. dekret o rozwiązaniu powinien był być odczytanym na zebraniu ministrów. Podczas, gdy my dowiedzieliśmy się o tem, że jako przedstawiciele narodu przestaliśmy istnieć, dopiero z gazet.

„Przepowiadają, ale przedwcześnie, że w przyszłej Dumie będą tylko dwie partye: skrajna prawica i takaż lewica. Pewnem jest jednak tylko to, że prawica będzie więcej reakcyjną, niż w poprzedniej Dumie.

„Ostatnie wybory bojkotowali socyaliści. Najradykalniejsi wyborcy musieli oddać swe głosy liberalnym kandydatom. W przyszłych wyborach będą socyaliści mieli swoich kandydatów, a rząd naturalnie nie omieszka podtrzymać kilku skrajnych socyalistów, aby wprowadzić do Dumy elementy nieładu i uzyskać w ten sposób powód do nowego jej rozwiązania. Wyborcza kampania rządu będzie skierowana wyłącznie przeciw liberalom...

„Liberali będą się bronili i już się bronią. Rozpoczęliśmy kampanię zapomocą dzienników, broszur i konferencyj. Podobnie, jak w r. ub. bronić będziemy idei konstytucyjno-demokratycznych, które jak wiadomo, nie wymagają bynajmniej zniesienia monarchii. Chcemy dwuizbowego systemu. Jedna izba z wyborów bezpośrednich, druga z dwustopniowych. Co się tyczy reformy agrarnej, to równocześnie będziemy bronili zasady własności prywatnej i systemu ekspropryacyi.

Z nami pójdą włościanie, którzy w nowej Dumie stanowić będą niewątpliwie samoistną i bardzo silną grupę. „Zmuszą ich do dania nam ziemi, a my zmusimy ich do dania wam wolności! — mówią nam chłopi.

„Termin zwołania Dumy określić trudno. Stołypin chce, aby przed wyborami zapanował spokój. Dalej pragnie również, aby budżet był zatwierdzony przed zwołaniem Dumy. Możliwe, że Duma zbierze się dopiero w roku przyszłym".

# Do kraju Montezumy.

II.

**Hawana, w sierpniu 1906.**

(Dokończenie.)

Opuszczamy kolej i włóczymy się po głównej ulicy Prado, zacienionej platanami i wawrzynami, podziwiamy cudne, wiotkie i czarnookie Kubanki, zaglądamy do bazarów, stajemy w hali owocowej i z zapałem oddajemy się kosztowaniu owoców u nas zupełnie nieznanych. Więc przedewszystkiem boski, jakkolwiek trochę terpentyną pachnący m a n g o, dalej delikatny a g u a c a d o, podobny do gładkiego, zielonego melona, z wielką pestką we środku, a najlepszy z octem i oliwą, więc dalej rozkoszny m a m a i jak wielka szyszka z czerwonem pachnącem miąszem, pełnym pestek, więc rozkoszna a n o n a, podobna z zewnątrz do kokosu, ale z czarną pestką w środku i słodkim mocno-korzennym pomarańczowo-czerwonym miąższem, itd., nie mówiąc już o purpurowych olbrzymich bananach, słodkich i pachnących ananasach, kokosach z wodą smaku naszego soku brzozowego na wiosnę itd.

Ażeby się zoryentować kupujemy plan miasta. Niech licho weźmie tego idyotę wydawcę. Całą mapę pokrył, jak gwiazdami, czerwonymi punktami, do tego dał na dole objaśnienie: „Casos de fiebre amarilla — anno 1899" — wypadki żółtej febry w Hawanie w r. 1899. Bardzo to przyjemnem dla obcego nie jest, ale pocieszamy się, że od czasów autonomii Hawana wiele na asanacyi zyskała.

Przychodzimy na wielki plac Campo Martino z pomnikiem Martina, bohatera wolności i przewódcy ostatniego powstania przeciw rządom hiszpańskim. Cały plac ozdobiony palmami, akacyą o liściach jak pierze i cudownych czerwonych kwiatach jak u naszej fasoli i pękami olbrzymich aronów, około których fruwają kolibry. Tu wznoszą się wielkie hotele, jedyne domy kilkupiątrowe w Hawanie, ale na parterze tak samo przemienione na hale, w których są wielkie kawiarnie i restauracye zawsze w połączeniu z handlem cygar.

Parę kroków dalej przychodzimy, obok ślicznego marmurowego pomnika królowej indyjskiej, która tak gościnnie przyjmowała Kolumba w tem miejscu przed 414 laty — do parku miejskiego. Palmy kokosowe i fikusy wielkości naszych dębów są charakterystyką jego. Cóż to za cudne dziecię flory ta palma kokosowa! Smukła, gibka 30 metrów i więcej wysoka, o pniu prostym jak świeca, brunatnym i obrączkowanym z dołu, gładkim i zielonym u góry z bujną koroną zielonych liści, którymi wiecznie potrząsa, hoża, zalotna jak piękna, o bujnych włosach kobieta...

Łaskawa czytelniczka — tak dumna ze swego fikusa, który wypielęgnowała aż pod sufit swego salonu — niech się dowie, że tutaj fikusy to olbrzymie drzewa. Ich pień jednakowoż nie jest jednolity tylko splotem pojedyńczych pni o grubości ręki lub uda. Że oprócz tych dwu głównych drzew jest jeszcze cały szereg innych, mianowicie araukaryi, magnolii, wawrzynów, srebrnych topoli, dalej wysmukła palma Oreodna regia, da-

---

51

ALINA ŚWIDERSKA.

# MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście, kiedy zajeżdżał, młody księżyczek (drugi już od czasu, jak Marytka przyjechała) zaczynał na szarem niebie nabierać blasku, a w pokoju pana Łagowskiego wszystko już było do wilii przygotowane.

Marytka omało nie krzyknęła na widok stryjecznego brata. Spodziewała się wprawdzie ujrzeć go w mundurze, ale mimo to, kiedy wysoki, młody żołdak z krągłą czapką w ręku podszedł ku niej i chciał ją pocałować, cofnęła się mimowoli.

Niemożna jednak powiedzieć, żeby Janiowi źle było w tem przebraniu. Przeciwnie, ujawniało w nim ono pewną dziarskość, którejby się nikt po tym subtelnym paniczyku nie spodziewał. Tylko, że typ twarzy jego i postawa domagała się zupełnie innego rodzaju umundurowania.

Zaraz, po krótkiem przywitaniu, Janusz poszedł do domu przebrać się, a Marytka zajrzała do kuchni po raz ostatni. Przecież dzisiejsza wieczerza miała być w znacznej części jej dziełem!

Wrócił Janusz już wyświeżony w „smokingu" i białym krawacie, Marytka miała na sobie także białą suknię, więc całe zebranie wyglądało odświętnie. Stanęli dokoła stołu, wedle tradycyi zasłanego sianem, dziadzio przełamał się z nimi opłatkiem i wszyscy zasiedli do „kucyi".

Nastrój był trochę wymuszony. Między Janiem i Marytką stało coś, o czem wprawdzie nie mówili, zachowując się na pozór, jakby nigdy nic, ale co im odbierało wszelką swobodę i psuło humor. Dziadzio patrzył to na jedno, to na drugie i także mówił niewiele.

Janusz rozejrzał się po pokoju.

— Nie pamiętam nawet, kiedy jedliśmy kucyę razem — powiedział, usiłując sobie przypomnieć — za mojej pamięci chyba nigdy na święta nie byliśmy w Rusaliszkach.

Rodzice jego rzeczywiście Rusaliszek nie lubili i starali się, zwłaszcza w zimie, jaknajrzadziej tam przyjeżdżać.

— Ho, no pamiętam ja jedną kucyę w wielkiej sali — mówił dziadzio — tyś jeszcze, mój dobrodzieju, chadzał wtedy w damskim stroju.

— A ja dziadziu?

— Ciebie wtedy w Rusaliszkach jeszcze nie było.

Zrobiło się znów milczenie. To przypadkowe wspomnienie o tem, jak Marytkę, sierotą przygarnięto pod dach rusaliski, odezwało się w pamięci wszystkich przykrym zgrzytem.

Janio pierwszy znowu zaczął rozmowę.

— Ależ Karusia teraz się wykształciła. Prawdziwy „cordon bleu".

— Myślisz, że to Karusia? — zaśmiał się pan Łagowski — oto, tam siedzi twój „niebieski sznurek".

Miał ten takt, że chociaż po francusku czytał i rozumiał wszystko, nigdy się z francuzczyzną głośno nie odzywał. Czasami tylko, w chwilach dobrego humoru, opowiadał jak to przed pół wiekiem w gimnazyum w Poniewieżu nauczyciel francuskiego kazał uczniom, skandując głośno, powtarzać za sobą:

De ta tige détachée,
Pauvre feuille desséchée
Ou vas-tiou...

Dla Jania i Marytki, kształconych od kolebki na najczystszym paryskim akcencie, to ou vas-tiou było w dzieciństwie źródłem niewyczerpanej rozkoszy.

Po skończonej wieczerzy młodzi zapalili stojącą w rogu choinkę, którą Marytka, dzięki swej pomysłowości, sama ubrała małym kosztem, a wielkim sumptem, otworzono na oścież drzwi od sieni i weszła cała dwornia.

Dzieciaki, wyszkolone przez pana Łagowskiego, rozdziawiastemi głosami zaśpiewały kolendę, potem nastąpiło rozdawanie podarków, a na końcu rabowanie drzewka. Wzięli się do tego wszyscy, nietylko mali, ale i dorośli. Nie pogardziła przysmakami z choinki ani układna Karusia, ani fertyczna Adelka o słodkiej mince, ani kulawa Grasylda, promieniejąca uciechą i życzliwością dla świata całego, ani blady, mizerny, czarnooki Szymonek.

— No, a cóż teraz będziemy robili? — zapytał dziadzio, kiedy wszyscy wyszli.

— Ja mam wielką ochotę pojechać na pasterkę — powiedział Janusz — jak już używać świąt na wsi, to używać. Nie miałabyś ochoty, co Marytko?

— Owszem, jeśli tylko chcesz — odpowiedziała kuzynka.

Pod wpływem niewyraźnego nastroju, jaki dziś panował i jeszcze czegoś, co uczuwała na dnie duszy, a co w dawnych czasach nazywano pospolicie sumieniem, czuła się zmieszana, a to zmieszanie, jak zawsze u niej, przechodziło w sztywność. Gniewała się na siebie za to, pragnęła być inną, ale nie umiała.

(C. d. n.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

lej palma nizka o rozczepionych liściach Cariota propinqua itd. to rozumie się samo przez się, nie mówiąc już o krzewach i kwiatach.

Stara część miasta jest brudna o wązkich uliczkach, domy małe bez arkad i hal, tylko o wielkich drzwiach i wielkich oknach zakratowanych bez szyb. Mieszkają tu przeważnie murzyni, których w Hawanie jest 80.000.

Naprożno szukałby kto architektonicznie ładnych domów i pałaców w Hawanie. Wszystko według tego samego szablonu. Jest kilka starożytnych klasztorów w stylu fortów, kilka niepokaźnych kościołów, z tych jeden stary — w romańskim renesansie zawiera szczątki Kolumba i to wszystko.

Mówią, że pałac dawniej gubernatora jest ładny, więc pędzimy uliczką wązką: Calizada O'Reilly i przychodzimy obok kościołka S. Domingo do kwadratowego pałacu z długą barokową fasadą, zwróconą ku ładnemu palmowemu placowi z pomnikiem Ferdynanda III. I to wszystko... Nie!... nie wszystko, bo przed pałacem zaciągają mitrajlezy i kręcą się oddziały żołnierzy w eleganckich mundurach, podług kroju armii amerykańskiej.

Ruch się wzmaga, chłopcy roznoszą nadzwyczajne dodatki do gazet, na ustach każdego: „pronunciamento“ i „revolucion“...

Tak jest rzeczywiście. Trafiłem na samą rewolucyę na Kubie. W tej chwili, kiedy to piszę, odbywa się walka w sąsiednim, bo tylko o 2 godziny drogi odległem Matanzas, dotychczas w walce tej padło trupem 50 powstańców, a do tego walka wre w kilku innych miejscowościach Kuby. Spieszymy napowrót na plac Martina, wstępujemy do kawiarni hotelu Angielskiego, otaczamy się gazetami i wdajemy w rozmowę ze wzburzonymi obywatelami. Sytuacya groźna, bo powstańcy zabierają farmerom amerykańskim konie, właśnie dziś rezydent Stanów Zjednoczonych wniósł do prezydenta Palmy ostry protest, grożąc, że jeżeli on nie zrobi porządku, to Stany Zjednoczone wkroczą. Pisma Jankesów tu wychodzące, robią rządowi w Waszyngtonie wyrzuty, że puszcza Kubę samopas, podczas gdy konstytucya rzeczypospolitej wyraźnie powiada, że suwerenem Kuby, pomimo jej niepodległości jest rząd Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, tymczasem Rooseveltowi ani w głowie mieszać się do spraw kubańskich.

O ironio!... Rozumni ludzi są przekonani, że właśnie St. Zjednoczone całą tę aferę zaaranżowały, ażeby raz mieć powód do aneksyi wyspy, coś w guście Puerto Rico. Kupcy i przemysłowcy, tożsamo wielcy właściciele gruntu bardzo sobie życzą przyłączenia do Unii, gdyż chodzi im o to, żeby na tej pięknej i urodzajnej wyspie zapanował porządek, którego dotychczas nie ma.

Poczciwy prezydent Palma stracił głowę. Werbuje zaciężne zagraniczne wojsko, płacąc żołnierzowi 2 i pół dolara amerykańskiego, to znaczy przeszło 12 koron, bo jego własne wojsko przechodzi na stronę generała Pino-Guerr, starego wygi jeszcze z czasów hiszpańskich, który zwyczajem wszystkich kreolów uważa rewolucyę za rodzaj zapust i wykrzykuje z emfazą: „Muerte ó libertad“ twierdząc w swoim pronunciamento, że Palma to ostatni łotr prowadzący Kubę do zguby.

Ponieważ całej tej rewolucyi nie bardzo się przestraszyliśmy, przeto idziemy sobie najspokojniej na Prado i w eleganckiej restauracyi spożywamy kolacyę, zakrapiając amerykańskim pilznerem.

Dziwna, jak tu mało owadów. Jeszcze mi się nie zdarzało nigdy w ciepłych krajach spożywać w otwartym lokalu kolacyi bez całego stada much, moskitów, ciem i innej, latającej plagi. Tutaj nawet i jednej muszki nie widziałem, skutkiem czego kolacya taka w księżycowej nocy, pod palmami, nadzwyczajnie przyjemna. Mniej przyjemne było płacenie, bo dwa beefsteaki i kilka szklanek piwa kosztowały około 12 koron naszych, flaszeczka limoniadki musującej 2 korony, małe lody 1 koronę itp. Hawana jest bowiem jednem z najdroższych miast świata, kursuje tu jeszcze przeważnie moneta hiszpańska liczą atoli na dolary i centy amerykańskie, przeliczając to według swego widzimi się na pesety.

I cóż wam więcej napiszę? O zwiedzaniu sławnej fabryki cygar Upmanna — nie ma co tak dalece pisać, zresztą straciłem zupełnie zaufanie do hawańskich cygar od chwili, kiedy widziałem jak z naszego okrętu wyładowywano dwieście ton (2.000 cetn.), tytoniu przywiezionego z Hamburga a zakupionego w Holandyi, pochodzącego prawdopodobnie z Sumatry.

Mógłbym wiele pisać o ogrodzie botanicznym w Hawanie, o wycieczce do Vedado i Marinao 25 km. od Hawany, w której przejeżdżałem przez pola ananasowe, tytoniowe, trzciny cukrowej itd. przez rajskie ogrody i obok ślicznych willij, ale wolę z tego zrezygnować, gdyż Hawana to dopiero pierwszy etap mojej podróży po gorących krajach, więc będę miał jeszcze niejednokrotnie sposobność roztoczyć przed zachwyconemi oczyma czytelnika wspaniałe obrazy czaru podzwrotnikowego.

Dr. EMIL HABDANK DUNIKOWSKI
prof. uniwersytetu.

MAŁY FEJLETON.

## Przed długim, zimowym snem...

Jesień szła pogodna, słoneczna, obsypując gaje, zarośla i sady bogactwem złota i szkarłatu, lecz kędy przeleciało jej słodkie tchnienie, życie omdlewało i gasło. Miękką, łagodną dłonią, niby czarodziejka z baśni, rozsiewała dookoła niewidzialne nasiona snu, który obejmując drzewa i nizkie gąszcze przyziemne, zwlekał z nich zwolna bujne, zielone okiście i odsłaniał nagie gałązki, lśniące potem w słońcu nakształt złotych prętów.

Wietrzyki, ścigające się nad konarami samotnych drzew, nad borami, gąszczami i zboczami pagórków, pełnymi gęstego krzu, zdawały się szeptać nieustannie:

— Na sen wam! na długi, zimowy sen!

Jakoż na drzewa zstępował sen spokojny. Życie z nich zwolna odpływało. Soki przestawały krążyć. Najmłodsze, maleńkie listeczki, wywijające się na kończynach gałązek z ostatnich, spóźnionych pączków, więdły i zamierały, niby niemowlęta, gasnące w pierwszych dniach życia. Niektóre dogorywały na obnażonych gałązkach, płonąc od plam czerwonych, co wystąpiły na na nie na kształt ostatnich, gorączkowych rumieńców.

Każdego poranku, białe mgły, niby lekkie szaty poranne, osłaniały tajemniczo całe widnokręgi. Dopiero gdy słońce wzbiło się wysoko, opadały cicho do stóp dębów potężnych, ciemnych olch i białych brzóz - dziewic, powiewających długimi, złotymi warkoczami wiotkich swych gałęzi. Wówczas wśród drzew poczynały się dziwne szepty. Głowiaste wierzby, strzegące polnych dróg, akacye i leszczyna, jeszcze zielone, chociaż zielenią coraz rzadszą i przejrzystszą, zdawały się cieszyć pogodnym dniem i żegnały siostry już w śnie pogrążone, zupełnie bezlistne lub siejące naokół złotym deszczem zeschniętych liści.

...Ostatni to może dzień, w którym wolno nam stać pod błękitami w resztkach krasy zielonej i żyć i kąpać się w słońcu. Oto snują się pośród nas białe nici pajęcze, niby słodka tkanina miłości... Oplatają nasze gałązki, łączą nas z sobą, kochają... Oto roje muszek-jednodniówek, zrodzonych z jasnego promienia, brzęczą radośnie w słońcu, jakby w upalny, lipcowy dzień. Więc radujmy się dzisiaj...

...Nocą może złe wichry nadlecą, razem z ostatnim liściem zielonym wyszarpią z nas resztę życia i jutro już pośnięte, odrętwiałe tkwić będziem bezdusznie w matce-ziemi, jak te pożółkłe brzozy i lipy, rdzawe dębczaki i nagie kasztany. A potem sen przyjdzie, długi, zimowy sen. Wiosna zmoże kiedyś nareszcie tę moc bezlitośną, co przez długie miesiące dławila w swym lodowatym uścisku wszelkie żywe stworzenie, różanemi usty nakaże ptakom radować się i kochać, łąkom się zazielenić — lecz czy wówczas ożyją jeszcze nasze gałązki? Może twarde mrozy wyssają z nich życie lub odejmie je ostra siekiera człowieka i ogniom pójdziem na pożarcie...

...Ale dzisiaj radujmy się jeszcze. Słońce opuszcza się w dół, krótki dzień jesienny przebiegł błękity chyżą, lotną stopą, lecz jeszcze ta promienna chwila przed zachodem do nas należy. Wietrzyk, słodki kochanek, całuje i muska nasze listki, mdlejące; muszki brzęczą wesoło, jakby wyprawując tany weselne; stado białych gołębi zerwało się ze strzech i w purpurowych blaskach buja radośnie nad naszemi głowami... Radujmy się dzisiaj...

Tylko sosny i świerki, co stały tu i ówdzie na wyrębach, milczały na te rozgwary i szepty liściastej braci. Milczała także ich dziatwa, co wysiała się u stóp ojców wyniosłych, lub rosła po stokach pagórków, pokrytych wrzosem, niby miedziano-złotawą runią. Głuchemi na nie też były lasy iglaste, czerniejące na skrajach widnokręgów. Im nie groziła smutna nagość gałęzi, nie groziło śmierci podobne uśnięcie. Przybrane w swą głęboką, w granat wpadającą zieleń, patrzyły w błękity, jakby zatopione w cichej modlitwie i roztaczały dokoła smukłych pni bujne okiście swych żywicznych gałęzi.

A piękne dni jesienne szły ciągle pasmem nieprzerwanem, niby szereg słonecznych świąt pożegnania. Aż raz, pod zachód, na pogodny błękit jęły nadciągać ciężkie chmury. Jak hufce wojsk, gotujących się do natarcia, rosły z każdą chwilą, przesłaniały coraz bardziej ogromne obszary podniebne i wlokły po ziemi, olśnionej jeszcze słońcem, ciężką opończę cieniów. Trwoga padły na niziny, pagórki i zbocza z kępami drzew, oddychających ostatkiem obumierających liści. Stada wron przelatywały raz wraz ku odległym borom z pośpiechem i w milczeniu, jakby oniemiałe z przestrachu. Drobne ptactwo z żałosnem ćwierkaniem poczęło chronić się pod strzechy, do stodół, obór i stogów. Od wschodu uderzył gwałtowny wicher i, niby herold, zwiastujący okrutne boje, począł dąć w surmę straszliwą. Czarna nawała chmur pochłonęła szkarłatne zorze, płonące na zachodzie i mroki złowrogie zaćmiły niebo i ziemię. Nastała noc straszliwa, noc zagłady. Z gajów, zarośli i wąwozów lesistych, podniosły się jęki, płacze i trwożne wołania miotanych wichurą drzew:

— Biada nam! biada! biada!

EDMUND ZECHENTER.

## NA DOBIE.

Polityka p. Greka.

„Nie byłem nigdy zwolennikiem wyodrębnienia Galicyi, ale byłem i jestem zwolennikiem rozszerzenia autonomii galicyjskiej i przekształcenia ustroju Austryi w duchu federalistycznym“.

Pamiętają nasi czytelnicy, jak to p. Grek zwalczał autonomiczne dążenia Koła polskiego, obwożąc sławę br. Gautscha po Galicyi, we Lwowie, w Krakowie, Rzeszowie, Jarosławiu.

Wówczas to, po zgromadzeniu jarosławskiem, odbytem d. 9 stycznia w asystencyi i pod kontrolą tow. Marka, z powodu zarzutów zwalczania autonomii krajowej, wyłuszczył p. Grek w „Kuryerze Lwowskim“ w powyższym zdaniu swe subtelne stanowisko. Nie szła o to, że natychmiast przypomniano mu i udowodniono, że to była nieprawda, gdyż na dwa niespełna lata przedtem p. Grek uczył się u p. Studnickiego o wyodrębnieniu Galicyi, był jego pod tym względem politycznym satellitą i prosił go, bo sam nie umiał, o referowanie tej sprawy na zebraniu, które wówczas urządzał. Ale chodzi tu o to, że p. Grek „sprostowania“ w tym samym duchu pomieszczał w „Słowie Polskiem“ z d. 12 stycznia b. r., i jeszcze potem kilkakrotnie. Co więcej, około połowy lutego zamieściła „Nowa Reforma“ interwiew z p. Grekiem, zawierający tę samą koncepcyę o wyodrębnieniu i federaliźmie.

I oto dzisiejsze realne traktowanie sprawy jasno dowodzi, że na rozszerzenie autonomii wszystkich krajów koronnych nie zgodzą się nigdy Niemcy, którzy są n. p. w Sejmie czeskim w mniejszości, a że można otrzymać tylko odrębne postanowienia o rozszerzeniu autonomii galicyjskiej, t. j., że sprawa może być załatwiona nie w „duchu federalistycznym“ p. Greka, lecz tylko w „duchu wyodrębnienia“.

I właśnie ta sama „Nowa Reforma“ dzisiaj (nr. 221 z d. 29 września b. r.) mówi o tem, co było niedawno koncepcyą jej skoncentrowanego posła: „nie tą drogą“ i wskazując drogę odrębnego traktowania Galicyi, powiada: „i my możemy przez bezpośredni stosunek naszego Sejmu z cesarzem i rządem jego to dostać, czego nam centralistyczna Rada państwa nigdy nie da i już z tego powodu dać nie może, bo byłoby to nie rozszerzeniem autonomii kraju naszego, ale wprowadzeniem ustroju federacyjnego Austryi“.

Zbankrutowała wielka polityka p. Greka nawet w jego własnych kołach. Ale mniejsza o to: wszak p. Grekowi chodziło tylko o to, aby w danej chwili zwalczać autonomiczne dążenia tym lub innym sofizmatem.


## NADESŁANE.

**Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.**

ABACYA Dr. Xawery Gorski
ordynuje 10421
Willa Jeżica.

**Dr. Antoni Blumenfeld**
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3— 5 popołudn.

Dr. J. Hescheles
specyalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił i ordynuje ul. Słowackiego 3. 10607

LOVRANA koło Abbazyi
PENSYONAT „Willa Central“
na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem od 7 koron dziennie. Jakoteż w drugiej willi w przepięknem położeniu nad morzem. Pokoje z kuchnią do najęcia. 10582

Wszech nauk lekarskich 10761
**Dr. K. TANIACZKIEWICZ**
b. sekundaryusz szpitala Wilhelminy w Wiedniu, po odbyciu trzyletniej praktyki w wiedeńskich szpitalach i klinikach
**osiadł w Złoczowie**
ordynuje w domu inspektoratu podatków.

**Radca ces. Dr. Kaz. Kruszyński**
specyalista chorób płuc i gardła — powrócił i ordynuje
Słowackiego 16. 10224

1528 Sarg glicerynowe twarde i płynne mydło czyni skórę białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

**Pensyon „Mignon“**
przeniesiony
z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenich 3,
poleca pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznem, łazienkami wraz z całem utrzymaniem.
Wydaje się obiady także osobom w pensyonacie niemieszkającym, a nawet do domu w menażkach. 10741

NOWA PIERWSZORZĘDNA
**Kawiarnia i restauracya**
**Wilhelma Breitmayera**
przy ul. Kościuszki 1, róg ul. Sykstuskiej, I p.
wspaniale urządzona na wzór europejski z największym komfortem, otwarta od godz. 6 rano do 3 w nocy, i poleca się Szan. P. T. Publiczności. 10672

**Nizza** Pierwszorzędny
**Cały rok otwarty**
naprzeciwko dworca **TERMINUS** HOTEL
**Apartamenty z łazienkami i W. C.**
Opał na gorącą wodę wszędzie. Oświelenie elektr. Wolny transport bagaży. Usługa szwajcarska. 7458
**H. Morlock**, nowy właściciel.

## Obwieszczenie.

**Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie „Związku Wydawniczego“ we Lwowie** odbędzie się bez względu na ilość członków dnia 10 października 1906 r. (we środę) o godzinie 5 popołudniu w lokalu redakcyi „Słowa Polskiego“ z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z ewentualnym wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Odpisanie strat.
5. Wybór uzupełniający dwóch członków Rady nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków. 11045

DYREKCYA:
**Piotr Panek.** **Jan Popławski.**

# Wiadomości bieżące.

— **Nabożeństwa.** Jutro jako w dzień św. Franciszka z Assyżu odbędą się uroczyste nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów i OO. Franciszkanów prymarya o 7 rano, wotywa o 9, suma z kazaniem o pół do 11, popołudniu o 5 nieszpory z kazaniem i procesyą. — W kościele PP. Franciszkanek rano msze św., ostatnie o 10, popołudniu o 5 kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Nabożeństwa odprawią się również w kościele OO. Reformatów i OO. Kapucynów.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. Walenty Piotrowski, proboszcz w Mogilanach odznaczony został rokietą i masztoletą. Mianowani: ks. Ludwik Choróbski, proboszcz w Budzowie — wice-dziekanem, a ks. dr. Paweł Frelek, proboszcz w Sułkowicach — notaryuszem dekanatu lanckorońskiego; ks. Franciszek Nowobilski, proboszcz w Woli Radziszowskiej — wice-dziekanem, a ks. Jan Matoga, proboszcz w Marcyporebie — notaryuszem dekanatu Skawińskiego; ks. Franciszek Krupa, proboszcz w Siemieniu — wice-dziekanem dekanatu suskiego.

Urlop półroczny z powodu choroby otrzymał ks. Jan Minkiński.

Ks. Franciszek Kliś, wikaryusz z Białej, przeniesiony został na posadę wikaryusza w parafii św. Szczepana.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświaty zamianował reskryptem z dnia 31 lipca 1906 l. 28.043 profesora uniwersytetu we Lwowie, dr. Władysława Abrahama, i skryptora biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, dr. Eugeniusza Barwińskiego, konserwatorami sekcyi II centralnej komisyi dla spraw zabytków sztuki i pomników historycznych na przeciąg lat pięciu, a to pierwszego dla okręgu powiatu politycznego i miasta Lwowa, a drugiego dla powiatów politycznych: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare Miasto, Stryj, Turka i Żydaczów.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Augustyna Floryana Kwiecińskiego, Stanisława Dobrowolskiego, Rudolfa Stuhra i Stefana Zapałę.

— **Z uniwersytetu.** Dr. Przemysław Dąbkowski, adjunkt archiwum krajowego, sekretarz Towarzystwa popierania nauki polskiej, otrzymał „veniam docendi“ z prawa polskiego na tutejszym uniwersytecie.

— **Wycieczka Sokołów do Stryja.** Wydział Towarzystwa gimn. „Sokół IV.“ zaprasza swych członków i ich rodziny do wzięcia udziału w wycieczce okręgowej do Stryja w niedzielę dnia 7 bm. Wyjazd ze Lwowa o godz. 8-ej rano, powrót o 11-ej w nocy. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Towarzystwa w lokalu Tow. (szk. męs. im. św. Antoniego) w godzinach ćwiczeń gimnastycznych.

— **Kurs majsterski dla piekarzy.** Z inicyatywy krajowej komisyi dla spraw przemysłowych odbędzie się we Lwowie od 22 października b. r. ośmiotygodniowy kurs majsterski dla piekarzy, na którym systematycznie udzielana będzie nauka następujących przedmiotów: a) o materyałach do wyrobu pieczywa, b) o wyrobie mąki, c) o wyrobie pieczywa, d) o przyrządach i maszynach piekarskich, e) o materyałach opałowych, f) o hygienie zawodowej, g) o technicznem urządzeniu postępowej piekarni, h) książkowość i korespondencya zawodowa, i) najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych. Na kurs przyjętych zostanie tylko czternastu kandydatów ze Lwowa i z gmin sąsiednich.

Kursy majsterskie odbywały się u nas dotychczas tylko dla szewców, wynik ich ogólny uważać należy jako bezsprzecznie dodatni. Rzeczą jest ze wszechmiar pożądaną, że komisya krajowa dla spraw przemysłowych, wychodząc z dotychczasowej jednostronności, organizować zamierza podobne kursy również dla innych rękodzieł, których kultura zawodowa domaga się gwałtownie podniesienia i poprawy. Zwłaszcza piekarstwu kursy takie oddadzą niewątpliwie poważne usługi, i nietylko piekarstwu jako takiemu, ale w następstwie także szerokiej rzeszy konsumentów. Witając przeto ten pierwszy u nas kurs majsterski dla piekarzy, wyrażamy nadzieję, że organizacye zawodowe dołożą wszelkich starań, aby piekarze lwowscy — zarówno majstrowie, jak i czeladnicy — skwapliwie z niego skorzystali, niemniej że kurs ten będzie rzeczywiście pierwszym, t. j. że nastąpią po nim kursy następne, i to nietylko we Lwowie, ale i w innych większych miastach kraju.

— **Jutro w Związku naukowo-literackim** odbędzie się pierwszy w tym sezonie odczyt. Mówić będzie prof. A. Brückner na temat „Stan najnowszych badań nad historyą literatury polskiej“.

Od szeregu lat o tej porze prof. Brückner za pośrednictwem Związku składa miastu rodzinnemu daninę ze swojej wielkiej wiedzy i talentu, a co rok większa liczba słuchaczy go oklaskuje, dziękując za wspaniały wykład. Obecny odczyt będzie niezmiernie ciekawy, któż bowiem inny, jeśli nie sam prof. Brückner zrobił w tej dziedzinie nauki przewrót, jako odkrywca nieznanych pokładów literatury dawnej i twórca nowych na przeszłość literatury poglądów.

Początek odczytu o godz. 8.

— **Niepowołany dobroczyńca.** Jeden z profesorów uniwersytetu zwrócił nam uwagę, że po domach chodzi jakiś młodzieniec z listą składek na ofiary procesu gliwickiego, powołując się na upoważnienie Redakcyi „Słowa Polskiego“, której jakoby jest współpracownikiem. Pomysłowy ten młodzieniec zebrał podobno na listę setki koron, wpisują swe ofiary ludzie poważni i swymi podpisami zachęcają do naśladownictwa innych.

Ostrzegamy, że żadnych składek w ten sposób Redakcya nasza nie zbiera, nikomu upoważnień podobnych nie dawała. Wszystkie składki, jakie zbieramy, są w piśmie ogłaszane i tylko w drodze publicznej do niej wzywamy.

Kryje się więc w tem piśmie jakieś oszustwo, które należałoby zdemaskować. Prosimy o bliższe informacye o tych składkach wszystkich tych, którzy z młodzieńcem się zetknęli.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 3 paźdz. po raz pierwszy: „A Pippa tańczy!“ baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana. tłumaczył Artur Schroder. W przedstawieniu biorą udział pp. Trapszo, Irena Kozłowska, Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Hierowski, Sosnowski, Szobert, Wysocki, Kliszewski, Lenczewski, Kosiński, Bielecki i Ruszczyc.

We czwartek 4 paźdz. po raz pierwszy (wznowienie): „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau muzyaka E. Andran'a. Nowa wystawa.

W piątek 5 paźdz. po raz drugi: „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach G. Hauptmana.

— **Nowa dyrekcya w Dublanach.** Dyrektor Akademii rolniczej i innych krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach p. Juliusz Frommel, po kilkunastoletniej służbie, przeszedł na własne żądanie z dniem 1 bm. w stały stan spoczynku. Przy tej sposobności Wydział krajowy wyraził p. Frommlowi uznanie za wytrwałą skuteczną pracę, jaką rozwinął podczas swej służby dla dobra powierzonych jego kierownictwu zakładów naukowych.

Równocześnie zamianował Wydział krajowy dyrektorem Akademii rolniczej i innych krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, który od roku 1894 jest profesorem chemii rolniczej w Dublanach i znany jest w kołach ziemian jako zasłużony kierownik krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

— **Z Banku krajowego.** W myśl regulaminu, obowiązującego Bank krajowy, dyrekcya Banku składa się z trzech członków, z których jednemu Wydział krajowy poruczyć ma przewodniczenie i kierownictwo naczelne. Jak długo trzecia posada dyrektora Banku krajowego nie była obsadzoną i funkcye te pełnił w ostatnim czasie delegowany przez Wydział krajowy członek rady nadzorczej Banku p. Kazimierz Laskowski, pełnił on zarazem obowiązki przewodniczącego.

Po ustąpieniu p. Laskowskiego w lecie br., pełnił dotąd obowiązki przewodniczącego prezes rady nadzorczej Banku kraj. p. Hipolit Bohdan.

Obecnie, gdy opróżnioną posadę trzeciego dyrektora Banku nadał Wydział krajowy b. prof. uniwersytetu i posłowi sejmowemu drowi Józefowi Milewskiemu, Wydział krajowy zarządził, aby od 1 bm. przewodniczenie i naczelne kierownictwo w dyrekcyi Banku krajowego sprawowali w alfabetycznym porządku wszyscy trzej dyrektorowie Banku krajowego na zmianę, mianowicie: Dr. Wacław Domaszewski, dr. Milewski i dr. Alfred Zgórski, — każdy z nich w ciągu jednego miesiąca.

— **List p. Bressnitz von Sydacoff.** Z powodu artykułu o broszurze p. t. „Die Polenfrage“, umieszczonego w piśmie naszem w d. 24 z. m. otrzymujemy od autora broszury p. Bressnitz von Sydacoff list z wyjaśnieniem, którego treść podajemy tu w przekładzie: „Szanowna Redakcyo! W numerze z d. 25 zm. umieszczony został artykuł ze Szwajcaryi, omawiający moją książkę „Die Polenfrage“. Nie mam zamiaru ograniczać wolności krytyki, jednakże w tym artykule zarzucono mi, iż książkę swą napisałem na polecenie rządu pruskiego. Przeciwko temu twierdzeniu muszę, jako autor niezależny, jakim byłem i jestem, stanowczo zaprotestować i zarzut ten z całym naciskiem odeprzeć. Nie widzę powodu ukrywania pobudek, które mnie do napisania tej książki skłoniły: były to sympatye, jakie żywię dla rycerskiego narodu polskiego, który w sposób jedyny w historyi zdołał obronić się przed ujarzmieniem narodowem, oraz moje trwałe przekonanie, iż Niemcy i Polacy mają za zadanie wspólnie walczyć przeciw panslawizmowi, dążącemu zarówno do zrujnowania Austryi, jako też do zagłady Niemców i Polaków. Panowie mogą być innego zdania, lecz ja jestem przekonany, iż historya potwierdzi moje przewidywania i Królestwo Polskie zostanie przy pomocy Niemiec i Austryi, a przeciw Rosyi, wskrzeszone. Bressnitz von Sydacoff“.

— **„Praca polityczna“ wśród ludu,** prowadzona przez ludowców i centrowców w zachodniej części Galicyi coraz bardziej zatraca cechę wszelkiej godziwej roboty politycznej. Na wiecach, gdzie niema przeciwników politycznych, wojuje się kłamstwami, gdzie „uświadomieni“ przeciwnicy się znajdą, są zwykle w robocie kije. Najbardziej kulturalnym sposobem dyskusyi politycznej jest... niedopuszczenie przeciwników do głosu. Na dowód podajemy n. p. zamieszczony w 39 Nrze „Przyjaciela Ludu“ obrazek ze zgromadzenia w Budziwoju, w rzeszowskiem, gdzie składał „sprawozdanie poselskie“ poseł Bomba.

Na zebranie to przyjechał ks. Stojałowski, ks. Wesoliński i inni przywódcy centrowi. Składającemu „sprawozdanie poselskie“ Bombie przerywał ciągle — jak zwykle — ks. Stojałowski. Wskutek tego wybuchła awantura, którą tak opisuje „Przyjaciel Ludu“: „Nastąpiła dalsza sprzeczka między Stojałowem a p. Bombą, w czasie której Stojałow uderzył p. Bombę i przewodniczącego. Pos. Bomba nie mogąc go dostać, bo go oddzielał ks. Pęcherek (tak nazywał się dawniej ks. Wesoliński. Przyp. Red.) rzucił tylko na głowę Stojałowa broszury agitacyjne, a włościanie przybliżywszy się (!), zepchnęli Stojałowa z trybuny między falę zebranych. I tu poszła sutanna nowiusienka, jedwabna w strzępy, potroiła się. Ks. Pęcherek widząc, że lud przybrał lwią minę, prosi o głos, potępia zachowanie się Stojałowa i wzywa, aby przeprosił posła Bombę. Zebrani wołają: „Niech przeprosi natychmiast!“ Głosy z tłumu dają się słyszeć: „Niech ten rozbijacz, rublarz pod nogi uchwyci posła Bombę!“ Nareszcie Stojałow blady, trzęsący się jak w febrze, zabiera głos i prosi posła Bombę, aby mu darował. Chwila ciszy. Poseł Bomba mówi: „Jako chrześcijanin daruję ci zniewagę, ale twej nieczystej, skalanej zdradą chłopską dłoni, nie przyjmę“. Przeciągłe brawa i wołanie: „Bardzo dobrze pośle Bomba zrobiłeś. My i na to patrzali, czy ty moskiewską łapę Stojałowa przyjmiesz. Tak, on nie wart, byś mu podał swą dłoń!“ Tyle „Przyjaciel Ludu“. Następnie urządzono Bombie taką „owacyę“, że centrowcy czemprędzej wrócili do Rzeszowa.

— **Sprawa kanalizacyi miasta** była przedmiotem obszernych obrad na ostatniem posiedzeniu sekcyi finansowej rady miejskiej. Podstawę obrad stanowił referat prof. Dzieślewskiego o wybranym przez magistrat projekcie generalnym kanalizacyi miasta. Projekt ten był poddany fachowemu rozpoznaniu rzeczoznawców — pp. prof. Rychtera i inż. Maślanki, którzy poczynili szereg zasadniczych uwag, zalecając poczynienie potrzebnych zmian. W komisyi kanalizacyjnej, referent tej sprawy, prof. Dzieślewski, zaakceptował w zupełności uwagi rzeczoznawców i uczynił wniosek na zamówienie jaknajrychlej nowego planu i powierzenie wykonania go pierwszorzędnym technikom polskim. Wniosek ten komisya przyjęła, taksamo przychyliła się do niego sekcya finansowa i w myśl wniosku komisyi kanalizacyjnej uchwaliła postarać się jaknajspieszniej o wygotowanie nowego planu kanalizacyi bez względu na koszta.

— **Dostawy magistrackie.** W wysokim stopniu kompromitujące dla gospodarki miejskiej szczegóły podaje p. M. P. w jednem z pism lwowskich. Oferenci ropy, nafty, siana, słomy i owsa nakładają na gminę niesłychane opłaty, a w dodatku nie obawiając się, dzięki szczególniejszym przywilejom, żadnej konkurencyi, podnoszą bezkarnie coraz wyżej swe wymagania. Wystarczy powiedzieć, że dostawca ropy dla przedsiębiorstwa kolei elektr. zarabia więcej na dostawie, aniżeli gmina na całem przedsiębiorstwie.

Uważamy za obowiązek zwrócić uwagę Rady miejskiej, która dzisiaj wieczorem odbywa posiedzenie, na wyświetlenie tej kwestyi.

— **Niekoncesyonowany „Zakład zastawniczy“** odkryła wczoraj policya w domu przy ul. Smoczej l. 8. Właściciel zakładu, Dawid Finkel, musiał robić na nim świetne interesy, sklep bowiem i przylegający do niego magazyn były wypełnione zastawionymi przedmiotami, przeważnie garderoby, a o ile wiadomo pobierał Finkel lichwiarskie procenta. Komisya wydelegowana z ramienia policyi i magistratu opieczętowała „lombard“, a dalsze dochodzenia przeprowadzać będzie magistrat, jako władza przemysłowa. Interesowani mają się zatem zgłosić do magistratu.

— **Skok z trzeciego piętra.** Przechodnie ul. Jagiellońskiej byli dzisiaj około g. 6 rano świadkami tragicznej sceny. Oto z domu pod l. 17 otwarło się na trzeciem piętrze jedno z górnych okien (oberluft), wypełzła przez nie jakaś młoda osoba w nocnej bieliznie. Zręcznym ruchem zsunęła się na gzems, poczem rozpoczęła straszną wędrówkę do najbliższej rynny. Tam się zatrzymała śpiewając.

Zawiadomiono domowników, we wszystkich oknach ukazały się głowy, na ulicy zebrał się tłum, patrzący ze zgrozą na to, co się dzieje. Lada chwila groziła katastrofa. W nieskończoność przedłużał się czas, zanim przybyła z przyrządami ratunkowemi zawezwana telefonicznie straż pożarna.

Była chwila, kiedy zdawało się, że przechadzająca się już runie na bruk, zachwiała się bowiem, doszła jednak do rynny, której się uchwyciła. Wreszcie przybyła

straż pożarna. Przechadzająca się po gzemsie poczęła z góry komenderować strażą, gdzie mają stanąć z rozpostartym kocem ratunkowym, wreszcie zrzuciwszy z siebie ostatnią zasłonę, skoczyła w dół na koc, nie odnosząc żadnych obrażeń.

Młoda ta osoba panna F. od dłuższego czasu cierpi na rozstrój nerwowy, tak, że lekarz stale ją leczący, zapobiegając podobnym pomysłom, jak dzisiejszy, polecił okna w jej pokoju pozabijać gwoździami. Jedynie tylko górna część okna dla wentylacyi była otwartą. Przez nią wysunęła się chora, korzystając z pory, kiedy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie.

Chorą przewieziono zaraz do jednego z tutejszych zakładów leczniczych. Nie grozi jej podobno nic złego z powodu tego wypadku.

Panna F. znana była redakcyom jako aspirantka do literatury. Nosiła rękopisy treści filozoficznej.

— **Na zimowe leże.** Rzezimieszki, włamywacze, włóczęgi rozmaitego gatunku, indywidua unikające zetknięcia się z władzami, poczynają już ściągać do miasta na zimowe leże, gdyż po ogrodach i parkach już za zimno na noclegi. Skończyła się sielanka, trzeba się kryć przed okiem policyi w murach miasta, a ta nielitościwie wyszukuje swych klientów po najgorszych nawet zaułkach i wysyła do miejsca przynależności. Wczoraj aresztowano kilkunastu takich „sezonowych gości“, a kilku z nich ma nawet zabroniony pobyt we Lwowie.

— **Przejechanie.** Jakiś drążkarz przejechał wczoraj na pl. św. Teodora Franciszkę Tarnawską i skaleczył ją ciężko w głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło ranną, drążkarz po wypadku zaciął konia i uciekł.

— **Karambol z koleją elektryczną.** Wczoraj przed 7 rano najechał wóz elektryczny w ul. Leona Sapiehy na wóz ciężarowy Piotra Tomczuka i zgruchotał tylną część wozu, przyczem jeden koń został skaleczony.

— **Zgubiono.** P. Józef Harlig z Czortkowa zgubił w ul. Zyblikiewicza bursztynową dużą cygarniczkę wartości 60 koron. — W drodze z teatru do ul. Zimorowicza zgubiła p. Marya Krumholz złotą broszkę z szafirem. — Leonard Świgost zgubił w ul. Karola Ludwika srebrny zegarek z łańcuszkiem tulskiej roboty.

— **Znaleziono.** Na placu Powystawowym ciemnopopielaty kapiszon od płaszcza. — W ul. 3 Maja książkę robotniczą Antoniny Kuzdryczko. — Zbłąkany kasztanowaty pies legawy z białemi plamami jest do odebrania pod l. 60 przy ul. Sadownickiej u p. Wł. Nowakowskiego. — W ul. Słonecznej znaleziono książkę służbową i świadectwa Maryi Matkiewicz.

— **Kronika policyjna.** Na pl. Krakowskim przytrzymał policyant piętnastoletniego Franciszka H., który chciał sprzedawać skradziony ojcu swemu zegarek srebrny z łańcuszkiem. — Spłoszone konie, pozostawione w Rynku bez dozoru przez woźnicę z piekarni p. Czyżka, nazwiskiem Jan Batog, przytrzymano na placu Krakowskim. — W ul. Kościuszki pod l. 2 rozbito ubiegłej nocy strych p. Jakóba Munda i skradziono 30 sztuk bielizny męskiej i damskiej, znaczonej literami J. M. i G. M., czarne palto zimowe i dwa palta jesienne. — Z bazaru na placu Krakowskim skradziono masarzowi Georgowi Krzykowi, garnek smalcu wartości 40 kor.— Agent policyi Przestrzelski przyaresztował poszukiwanego za kradzież i oszustwo Jana Dobrynia. Przy rewizyi znaleziono u niego pulares, zawierający 5 kor. 62 h. i sześć paczek czekolady, wszystko to pochodzi najniezawodniej z kradzieży w Tarnopolu, skąd Dobryń miał wczoraj powrócić.

---

☐ **Kroniczka krakowska.** Centralne katolickie a pluralne głosowanie. Prezydyum komitetu wykonawczego centrum katolickiego rozesłało wczoraj do dzienników krakowskich następujący komunikat:

„Dnia 30 września odbyło się w Krakowie zgromadzenie stronnictwa centrum, pod przewodnictwem prezesa komitetu wykonawczego ks. kan. Spissa, w obecności prezesa stronnictwa ks. prałata Pastora, wszystkich posłów do sejmu i parlamentu będących członkami stronnictwa, tudzież członków komitetu wykonawczego.

Przedmiotem dyskusyi była sprawa podziału okręgów, ustanowienia kandydatów dla przyszłych wyborów, — tudzież kwestya pluralności.

Po długich i wyczerpujących rozprawach, uchwaliło zgromadzenie, aby, jedynie w obec tego, że w Kole polskiem zapadła już uchwała za pluralnością, — posłowie centrowi, popierali tylko te wnioski, które żądają przyznania drugiego głosu ojcom rodzin i wyborcom posiadającym cenzus wykształcenia. Natomiast zgromadzenie oświadczyło się stanowczo przeciwko łączeniu prawa do drugiego głosu z jakimkolwiek, choćby najmniejszym, cenzusem podatkowym“.

Wycieczkę do Lwowa urządza w dniach 4, 5, 6 i 7 b. m., młodzież krakowskich gimnazyów i szkół realnych przy współudziale profesorów, przyjedzie z górą dwustu uczniów.

Kraków w cyfrach. Podług sprawozdania miejskiego biura statystycznego, w miesiącu sierpniu Kraków liczył 101.789 ludności, w tem załogi wojskowej 6.049. Mężczyzn było 50.099, kobiet 51.690. Podług wyznania katolików liczył Kraków 73.364, Izraelitów 28.425. Małżeństw zawarto w sierpniu 78, urodzin było 247, skonów 203, w tem 125 zmarło osób nienależących do Krakowa.

Jeszcze jeden dziennik polityczny. Jedno z pism krakowskich podaje wiadomość, pochodzącą jakoby z dobrego źródła, że z początkiem roku 1907 zacznie wychodzić w Krakowie nowe pizmo codzienne dla włościan, pod redakcyą posła Stapińskiego.

☐ **Cieszyn.** Z kroniki bandytyzmu. W nocy z soboty na niedzielę, okradziono posła dra Michejdę. Niewyśledzeni złoczyńcy dostali się po drabinie do kancelaryi, rozbili zamki u szuflad i skradli akty, papiery i pieniądze. Strat na razie nie stwierdzono.

Sposób przeprowadzenia kradzieży wskazuje jednak na włamywaczy, posiadających wyższe wykształcenie zawodowe i długoletnią praktykę.

☐ **Przemyśl.** (Kor. wł.). Klub Esperantystów powstał w naszem mieście po odczycie, wygłoszonym na ten temat przez p. T. Bilińskiego. Ilość zwolenników tej nowości jest dość znaczna, wykłady „międzynarodowego“ języka rozpoczną się wkrótce.

Obchód jubileuszu Elizy Orzeszkowyj odbędzie się w naszem mieście staraniem Koła Pań T. S. L. w dniu 20 bm.

Walkę ze słońcem — w obronie „postępu“ i „natury“ — stoczyli nasi ojcowie miasta na ostatniem posiedzeniu Rady m. Zwyciężył „postęp“ i od 15 bm. będzie nam wschodziło i zachodziło słońce według czasu środkowo-europejskiego.

Spółki nieprotokołowane pozakładali przedmiejscy łobuzy, w celu okradania sadów i ogrodów. Całe gromady niedorostków, wprawionych w swem rzemiośle, wpadają o rozmaitej porze do ogrodów, żaden płot, żaden parkan nie stanowi dla nich przeszkody, obdzierają owoce, łamiąc przy tem drzewa i szczepy, wynoszą wszelką ogrodowinę, niszczą złośliwie nieraz przedmioty, których zużyć, lub wynieść nie mogą. Czego nie zniszczyła nadmierna w tym roku wilgoć, ptactwo, myszy i szczury polne, to ulega zniszczeniu przez tych łobuzów, którzy do rozpaczy doprowadzają właścicieli, zmuszonych ustawicznie czuwać nad mieniem, bez możności ochronienia się przed krzywdą i stratą szczególnie u nas, gdzie poczucie ochrony i poszanowania cudzej własności coraz bardziej zanika, gdzie na skargi usłyszeć mogą odpowiedź: „Gdy Pan Bóg zarodził, to i dla złodzieja wystarczy“.

Również wyzwoleńcy wyższej szkoły złodziejskiej rozpoczęli sezon jesienny kradzieży pokojowych z włamaniem się, których bilans sięga w tysiące koron. Widocznie szkoła złodziejska jest dobrą, uczniowie są pojętni i sprytni, skoro policya wobec nich jest tak bezwładną, że nawet agentów policyjnych na policyi okradają.

Spryt idzie w parze ze zyskiem, jeżeli złodzieje w ciągu miesiąca mogą na tysiące koron ograbić mieszkańców, muszą być sprytni; od policyanta o płacy rocznej 144 kor., od agenta policyjnego o płacy 900 k., przy panującem w zarządzie tutejszej policyi — sknerstwie trudno wymagać sprytu.

Awantury więźniów w tutejszym sądzie, przy akompaniamencie wycia, łamania sprzętów i wywalania drzwi, miały miejsce onegdaj.

Gdy wszelkie ojcowskie upomnienia, perswazye i wezwania nie odniosły skutku, musiano sprowadzić policyę, która przewódców „rewolucyi“, ubrała w kaftany bezpieczeństwa i umieściła, dla uspokojenia się, w chłodniejszych lokalach.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Wybory do kahału, odbyte dnia 24 września br. były dowodem, że pomimo ciągłych ataków skierowanych od dłuższego czasu przez rozmaite pisma postępowe przeciwko poprzedniemu zarządowi, tenże nietylko nie utracił zaufania wyborców, lecz owszem, nawet wzmocnił swe obecne stanowisko, pozbywszy się ze swego grona ludzi z t. zw. postępowego obozu. Na 438 uprawnionych do głosowania, głosowało 353, stosunkowo tedy znaczna bardzo liczba.

Lwowski teatr ludowy. Obydwa przedstawienia Lwowskiego teatru ludowego („Marya Stuart“ i „Mały Eyolf“) dane w naszem mieście, powiodły się wybornie. W obu sztukach główna rola spoczywała w ręku p. Stachowiczowej, artystki teatru lwowskiego.

Zgromadzenie ludowe w Tarnowie 30 września br. nie wywołało tak wielkiego zainteresowania, jak sobie myśleli inicyatorzy tegoż, zwłaszcza, że mieliśmy inną sensacyę dnia „rabunek“ w kantorze J. Maschlera, która zwróciła powszechną uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony zaczynającego się rozwielmożniać bandytyzmu. Poseł Ignacy Daszyński referował na temat „Obecna sytuacya polityczna w Austryi“. Referat nie sprawił najmniejszego wrażenia, gdyż słyszeliśmy rzeczy stare, oklepane tysiąckrotnie, powtarzane na wszelkich zebraniach i zgromadzeniach.

---

○ **Premia małżeńskie** ustanowił dla swych kelnerów właściciel słynnej restauracyi w Nowym Jorku, Kawiarni Martin, do niedawna znanej pod nazwą „Delmonico“. Każdy kelner otrzymuje w dzień ślubu 100 dolarów, a w dzień urodzin każdego dziecka 50 dol. Instytucya wydaje świetne rezultaty. Istnieje dopiero półtora roku, a już wypłacił właściciel kelnerom 5.050 dol., w której to sumie zawarte jest wynagrodzenie za 22 urodzin. Właściciel zapewnia, że żonaci kelnerzy są pod każdym względem lepsi, odznaczają się zwłaszcza uprzejmością i... cierpliwością.

---

✂ **Emilia Stangenhaus** rozpoczęła z dniem pierwszego września naukę gry na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 10—12 przedpołudniem przy ulicy Hoffmana boczna l. 6, parter. 9363

✂ **Donoszą nam,** że już nadeszły nowości sezonu 1905/6 w największym wyborze do c. k. uprzyw. Fabryki dywanów, materyi meblowych, portyer itp. pod firmą Filip Haas i Synowie, Lwów, pl. Halicki 12a. 11021

✂ **Dr. Władysław Kruszyński** powrócił i ordynuje jak dawniej Chorążczyzna 25 w chorobach wewnętrznych. 11042

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

**Zygmunta Wasilewskiego:**

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1·20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1·50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3·60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5·50.

**Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie.**

## Ankieta z hodowcami bydła.

Jak donieśliśmy w poprzednim numerze, odbyła się wczoraj w południe w ratuszu zwołana przez wiceprezydenta miasta, dra Rutowskiego, ankieta, mająca na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków pomiędzy hodowcami bydła a miastem i porozumienia się co do spędu bydła na targ lwowski, pomijany przez hodowców.

W ankiecie wzięli udział ze strony miasta pp. wiceprezydenci Rutowski i Ciuchciński, szef departamentu sanitarnego magistratu st. radca p. Hobgarski, dyrektor rzeźni p. Krzyształowicz, dyrektor miejskiego biura pośrednictwa w sprzedaży bydła i mięsa p. Czechowicz, z pomiędzy hodowców zaś pp. prezes gal. Towarzystwa gospodarskiego Brykczyński, Jan Breuer, Gołaszewski, Władysław Czaykowski, Deszat, dr. Kimmelmann, Józef Thom, Oskar Sznel, dr. Rodakiewicz, wszyscy wybitni hodowcy i właściciele wielkich stajen opasowych, wreszcie dyrektor Banku związkowego p. Sławikowski i redaktor „Rolnika“ p. Paygert. Wiele zaproszonych osób ze sfer ziemiańskich, które nie mogły przybyć na ankietę, nadesłały listy ze zgłoszeniem akcesu do podjętej akcyi, między innymi zgłosili taki akces pp. Cieńscy i Winc. Kraiński.

Sprawę, dla jakiej ankieta została sproszoną przedstawił wiceprezydent Rutowski, który omawiając powody pomijania targu lwowskiego przez hodowców bydła, zaznaczył, że nieufność ich do lwowskiego targu jest nieuzasadnioną i polega na nieporozumieniu, że wysyłanie bydła na targowice wiedeńskie i inne z pominięciem Lwowa, ma powód w fałszywej kalkulacyi. Mianowicie wprawdzie ceny na targu n. p. wiedeńskim są wyższe niż na targu lwowskim, to jednak, jeżeli się obliczy wydatki połączone z wysyłką na dalsze targowice, a więc koszty przewozu, opłata pośredników, strata na żywej wadze i t. d. nie licząc już wydatków nieprzewidzianych, jeżeli się weźmie pod uwagę, że niezmiernie rzadko otrzyma się maksimum notowane na giełdzie, to pomimo niższych cen targowych, sprzedaż na targu lwowskim okaże się dla hodowców korzystniejszą.

W obszernej dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie ankiety, potwierdzili wszyscy wybitni producenci jak p. Gołaszewski i i. wywody dra Rutowskiego, prawie wszyscy zgodzili się na to, że ponosili znaczne straty sprzedając bydło czy w domu agentom, czy też na targu wiedeńskim. Jeden z mowców opowiadał, jak przy jednej ekspedycyi do Wiednia stracił około 4000 koron.

W dyskusyi wyjaśniły się również powody nieufności do targu lwowskiego ze strony hodowców, a mianowicie nieścisłe wieści o cenach lwowskich, wyzysk pośredników, a przedewszystkiem porozumiewania się rzeźników dla deprecyonowania bydła. Hodowcy zaznaczali z naciskiem, że wysokich cen nie powodują hodowcy, ale wyłącznie rzeźnicy i pośrednicy.

Wszyscy prawie podnosili, że najlepszym sposobem zapewnienia publiczności taniego mięsa i ochronienia tak producentów, jak i konsumentów od wyzysku rzeźników, którzy obie strony wyzyskują, byłoby otwarcie miejskich jatek, jako regulatora cen. Dotychczasowe urządzenia są na zbyt małą skalę i niewystarczające, miasto poczyniło zbyt małe przygotowania, na większe targi, gdyż o ile przez miejskie biuro pośrednictwa może ochronić producentów od wyzysku pośredników, nie może ich chronić przed wyzyskiem rzeźników. To zadanie spełnić mogą tylko jatki miejskie, w których w razie zmowy rzeźników możnaby ewentualnie bić bydło i sprzedawać nawet na rysyko producentów, a jeden z hodowców podniósł nawet myśl, że w razie gdyby miasto nie chciało otworzyć jatek miejskich mogą podjąć się tego sami producenci. W razie, gdyby mięsa

**Magazyn Futer** — POD FIRMĄ — **JAN i JÓZEF KRZYWY** we Lwowie, ul. Akademicka 3. obok magazynu nowości Wielm. P. Schayerów.

poleca we wszystkich rodzajach podług najnow. fasonów futra, boa kołnierzowe, czapki i zarękawki, wierzchy do futer. 11032

Wykonanie staranne. — Ceny przystępne. Zamówienia z prowincyi [illegible] się jak najdokładniej Cenniki na żą[illegible] darmo i opłatnie.

we Lwowie nie sprzedano, można je zaraz wysyłać dalej do Wiednia itd., co byłoby nawet korzystnem, za mięso bowiem można uzyskać wyższe ceny, niż za bydło.

Zabierał również głos dyrektor Banku związkowego p. Sławikowski, który oświadczył, że kasa miejska ma do dyspozycyi do 2 milionów koron, dla udzielenia hodowcom kredytu i to w formach kredytowych jak najłatwiejszych, kredytu osobistego i na zlecenie komisowe, na zakupno bydła chudego celem stawiania go na paszę, pod warunkiem, że bydło to musi być wysłane do Lwowa względnie przez Lwów.

W rezultacie przyjęła ankieta jednomyślnie przedstawione przez pp. Breyera i p. Paygerta rezolucye.

1. „Ankieta uznaje wielkie korzyści, wynikające dla hodowców ze stworzenia biura pośrednictwa w sprzedaży bydła i miejskiej kasy mięsnej. Pragnąc, aby te korzyści stały się jak najpowszechniejszemi, ankieta wnosi, aby wybraną została komisya, mająca się zająć dalszą w tym kierunku czynnością“.

2. „Ankieta wita z zadowoleniem organizacyę kredytu dla handlu bydłem i mięsem, utworzoną przy miejskiem biurze pośrednictwa w handlu bydłem i mięsem, opartą o Bank Związkowy. Organizacya ta ułatwia hodowcom zakupno i wypas bydła. Ankieta wyraża przekonanie, że znaczna część hodowców z tej organizacyi kredytowej realne korzyści odnieść musi“.

Wybór komisyi, której zadaniem będzie wypracowanie regulaminu i przeprowadzenie stosownych zmian w organizacyi Biura pośrednictwa i Kasy mięsnej, poruczyła ankieta prezydyum miasta i prezydyum Tow. gospodarskiego. Mianowicie do komisyi, która składać się będzie z 6 członków, wydeleguje 3 członków prezydyum miasta, a 3 Tow. gospodarskie. Przewodniczyć będzie wiceprezydent dr. Rutowski.

Jak zaznaczył prezes Tow. gospodarskiego p. Brykczyński dziękując prezydyum miasta za dotychczasowe usiłowania, towarzystwo w dalszym ciągu będzie z całą energią współdziałać, a organ towarzystwa „Rolnik“ jak najszerszym sferom producentów zakomunikuje wszystkie wyniki ankiety i korzyści jakie z tej organizacyi dla producentów wynikną. P. Brykczyński wyraził przytem przekonanie, że nawet jeżeli część producentów ma towar, który wskutek bardzo wysokiej jakości może znaleźć zbyt tylko na wielkich targach, to jednak przeważna część wypasu powinna być i będzie do Lwowa spędzana i tu znajdzie korzystny zbyt.

Następne zebranie ankiety odbędzie się jak tylko komisya upora się ze swojemi czynnościami. Na to posiedzenie ankiety, jak zapowiedział dr. Rutowski zostaną zaproszeni także i mniejsi producenci.

# Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Dymisya szefa sztabu.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „Fremdenblatt“ potwierdza w dzisiejszym numerze porannym, że br. Beck, szef sztabu jeneralnego podał się do dymisyi i że dymisya została przyjętą. Jego następcą zostanie marszałek-porucznik Potiorek, dotychczasowy zastępca szefa sztabu. Jenerał Potiorek należy do najmłodszych jenerałów armii austro-węgierskiej, gdyż urodził się w r. 1858, słynie ze świetnego znawstwa całego mechanizmu armii.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ na zapytanie telegraficzne, otrzymała od szefa sztabu jeneralnego, bar. Becka, depeszę potwierdzającą fakt jego dymisyi.

### Reforma wyborcza.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że stronnictwa niemieckie nie zgodziły się na wniosek kompromisowy prezesa ministrów w sprawie ochrony podziału okręgów wyborczych. Stronnictwa niemieckie żądają, aby podział okręgów wyborczych był zabezpieczony większością kwalifikowaną na zawsze. Natomiast Polacy — jak donosi „N. Fr. Presse“ — gotowi są przystać na wniosek kompromisowy rządu.

### Regulacya rzek.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Jak się „Poln. Corresp.“ dowiaduje, dotyczące ministerstwa zatwierdziły program prac regulacyjnych, jakie mają być dokonane aż do roku 1912 na rzekach Dunajec, Wisłoka i San na przestrzeni oznaczonej w § 2 ustawy z 18 września 1901 nr. 103 duk. grupa B. Według tego programu koszty na lata 1904 do 1912 wynoszą: — przy Dumanjcu 2,733.550 kor., przy Wisłoce 1,480.500 kor., przy Sanie 3,570.950 kor. łącznie zaś z przewidzianą rezerwą w sumie 1,170.000 kor. ogólne koszty budowy wynoszą 8,955.000 koron.

### Wypadki z automobilami.

**La Granja** (w Hiszpanii, w prow. Segoria) (TBK.) Podczas jazdy automobilem, jaką przedsięwzięli ministrowie skarbu i marynarki, powóz wywrócił się; palacz i jego pomocnik wyrzuceni zostali z wozu, a obaj ministrowie znaleźli się pod wozem. Minister marynarki jest zraniony, minister skarbu odniósł lekkie kontuzye.

**Grenoble** (TBK.) Księżniczka Krystyna szlezwicko-holsztyńska, siostra króla Edwarda, jechała automobilem z Ain-les-Bains (depart. Savoye), do klasztoru Grande Chartreuse. W drodze zepsuł się hamulec i nie można było wozu zatrzymać. Szczegóły wypadku nie są jeszcze znane.

### Interwencya na Kubie.

**Waszyngton** (TBK.) Gubernator strefy kanału Panamskiego, Magoon, mianowany został prowizorycznym gubernatorem Kuby. Sekretarz stanu Taft wróci do Waszyngtonu w ciągu 10 dni.

**Paryż.** (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą stan zdrowia wks. Mikołaja Mikołajewicza budzi poważne obawy.

**Petersburg**. (Tel. wł.). Były prokurator św. synodu Pobiedonoscew zachorował.

**Praga.** (Tel. wł.) „Hlas Naroda“ w przeciwieństwie do odmiennych wiadomości dni ostatnich podaje, że podróż cesarza do Pragi nastąpi 3 listopada br.

**Paryż.** (Tel. wł.) Zastępca japońskiego ministerstwa handlu we Władywostoku oświadczył tamtejszemu korespondentowi dziennika „Temps“, że rząd japoński otrzymać ma niebawem od rządu rosyjskiego pozwolenie na utworzenie japońskiego konsulatu we Władywostoku.

Byłby to pierwszy wypadek, że Rosya zezwoliła na stały konsulat w porcie wojennym.

# Z Rosyi i Zaboru.

### Z zamętu.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że w najbliższych dniach ukaże się ukaz carski, zaprowadzający zupełne równouprawnienie obywatelskie wszystkich stanów, swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce chłopów i małomieszczan, nadto będzie zniesiony podatek pogłówny i wspólna odpowiedzialność chłopów za punktualne wypłacanie podatków.

**Berlin.** (Tel. wł.). „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że oficerowie i żołnierze korpusu gwardyi, stojącego garnizonem w Petersburgu otrzymali tajny rozkaz, aby się ćwiczyli w strzelaniu z pistoletów i we władaniu szablą. Tego rodzaju ćwiczenia są potrzebne — jak twierdzi ów tajny rozkaz — dlatego, że wojsko ciągle jest wystawionem na obelgi. Wydanie tego rozkazu nakazuje przypuszczać że rząd obawia się, iż lada chwila w Petersburgu zajdą ważne wypadki polityczne.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Tutejszy naczelnik policyi udzielił niejakiej pani Stepanow i niejakim Decowowi i Grigorjewowi pozwolenia na założenie „Stowarzyszenia czynnej walki z rewolucyą i anarchią“. Programem tego nowego stowarzyszenia jest współdziałanie przy uporządkowaniu kraju i wyborach do Dumy. Znany organizator kiszeniewskich rozruchów antyżydowskich, Kruszewan, otrzymał od rządu subwencyę 40.000 rubli.

**Wilno.** (Tel. pryw.) Onegdaj na przedmieściu wykryto skład broni typu rządowego i 20 funtów prochu bezdymnego. Aresztowano 3 poddanych tureckich i 2 krajowców.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że prezes ministrów wydał okólnik do wszystkich urzędników państwowych, zakazujący wszystkim osobom, pozostającym w służbie państwowej, należenie nietylko do stronnictw rewolucyjnych, ale także i do takich stronnictw, które okazały, że są wrogie rządowi, jak n. p. stronnictwo kadetów, które podpisało manifest w Wyborgu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W Ossowcu aresztowano mieszczanina Rudzkiego pod zarzutem, że wiedział o zamachu na Stołypina. Według jego zeznań, jeden ze sprawców zamachu, który zginął podczas wybuchu, nazywał się Moszycki. Moszycki mieszkał w Genewie i przybył do Petersburga specyalnie celem wykonania zamachu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Wdowa zamordowanego generała Kozłowa dnia 28 z m. prosiła telegraficznie carowej o ułaskawienie mordercy jej męża. Carowa nie dała odpowiedzi. Dnia 2 bm. w godzinach porannych wykonano wyrok śmierci na mordercy, który nazywał się Wassilew.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Russische Correspondenz“ donosi, że w Kiszyniewie rozrzucają w tysiącach egzemplarzy drukowaną proklamacyę, wzywającą do pogromu żydowskiego. Wśród ludności panuje straszna obawa. Żydzi masowo uciekają.

### Uniwersytet warszawski.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Rada uniwersytetu warszawskiego ma wypowiedzieć swą opinię w kwestyi dalszych losów uniwersytetu. Wśród profesorów są trzy frakcye. Jedna jest za przeniesieniem uniwersytetu do jednego z miast rosyjskich, druga za pozostawieniem go w Warszawie, jako ogniska kultury rosyjskiej, trzecia, najmniej liczna, za przekazaniem sprawy przyszłej Dumie.

# IV. zjazd polskich prawników i ekonomistów.

Wykład dra Leona Bilińskiego na temat: „Wypłaty międzynarodowe“ miał osnowę następującą: Prelegent zaznaczył na wstępie, że im więcej rozwijają się stosunki gospodarcze, polityczne, kulturalne i towarzyskie między ludami i krajami całego świata cywilizowanego, tem większą rolę odgrywają wypłaty międzynarodowe. Wymiana towarów, obrót kapitałów, ruch naukowy i artystyczny, ruch turystyczny, niemniej przewroty w życiu politycznem międzynarodowem, a nawet wewnetrznem, wymagają odrębnego sposobu i środka wypłat, skoro wchodzi w grę terytoryum dwóch lub kilku państw.

Prelegent rozpatrzył naukowe na tę sprawę zapatrywania. rozpatrzył ją ze stanowiska finansowego i wskazał, że Bank austro-węgierski zajął od r. 1901 stanowisko międzynarodowe, znajdujące coraz większe uznanie tak u świata kupieckiego w monarchii, jak u sfer finansowych całej zachodniej Europy, a po części nawet Stanów Zjednoczonych Ameryki, skąd już kilkakrotnie przybywali do nas wysłańcy w celu studyowania naszych urządzeń. Od czasu słynnych konferencyj w Ischlu w r. 1901 weszła w życie nowa i wzorowa organizacya, co przyznały publikacye rządowe, wypłat międzynarodowych nietylko dla rządów, lecz dla całego społeczeństwa i od tego czasu może bank z całą siłą stać skutecznie na straży waluty, okupionej wielu ofiarami.

Rozpatrzywszy poczynione w tej mierze doświadczenia i przytoczywszy wykazy cyfrowe, prelegent wskazał, że z tego materyału można ponownie stwierdzić niejaką odmianę w objawach życia w porównaniu z nauką. Kiedy nauka przyjmuje złoto i dewizy za wyłączny niemal środek wypłat międzynarodowych, to w obrocie cłowym dewizy znikają zupełnie, a ich miejsce zajmują monety lub nawet banknoty tego samego kraju, na którego rzecz mają być dokonane wypłaty zagraniczne.

**Kraków** (Tel. pryw.) W dalszym ciągu wczorajszych obrad sekcyi prawniczej, referent radca sądu wyższego p. Mieczysław Szybalski, omawiał kwestyę wprowadzenia w sądownictwie niespornem czynnika ludowego i zakończył rezolucyą, żądającą obszernej reformy ustawodawstwa niespornego. — Drugi referent dr. Gargas ze Lwowa, omawiał sprawę opieki nad sierotami i wskazał potrzebę popularyzowania instytucyj rad sierocych. W dyskusyi zabierali głos dr. Dwernicki ze Lwowa i p. Konic z Warszawy. Rezolucyę uchwalono.

Dziś rano w sekcyi prawniczej przewodniczył mecenas Zborowski z Berlina. Referaty w sprawie ochrony czci wygłosili dr. Jendl z Krakowa i mecenas dr. Steinberg z Krakowa. W dyskusyi zabierali głos prof. Zoll (młodszy) i mecenasi Woliński i Nowodworski.

W sekcyi ekonomicznej dziś rano toczyła się dyskusya nad parcelacyą. Przemawiał poseł Buynowski o obdłużeniu własności ziemskiej i zakończył twierdzeniem, że parcelacya obszarów dworskich nie tylko nie jest szkodliwą, lecz nawet dla interesów narodowych pożądaną.

Dr. Lewicki oświadczył się przeciw prohibicyjnym rezolucyom prof. Grabskiego. Dr. Żukowski z Petersburga żądał utworzenia przy Akademii Umiejętności instytutu badającego stosunki agrarne w całej Polsce.

Dr. Zofia Daszyńska-Golińska oświadczyła się za planem zorganizowania ruchu parcelacyjnego i tworzeniem małych jednostek gospodarczych.

*

W południe zwiedzono bibliotekę Jagiellońską. Popołudniu dalsze obrady sekcyjne. W sekcyi ekonomicznej dyskusya nad emigracyą. Referenci: dr. Rakowski, (Warszawa), dr. Benis (Kraków), dr. Pazdro (Lwów), Bohdan-Wasiutyński (Warszawa).

# Depesze handlowe z 3 b. m.

**Wiedeń**, 2 październ. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·52, Renta majowa 98·85, Węgierska renta koronowa 95·00, Akcye kredytowe 673·50. Kredytowe węgierskie 812·—, Bank anglo-austryacki 313·50, Unionbank 559·—, Bankverein 556·—, Länderbank 445·—, Kolej państwowa 683·—, Lombardy 178·75, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 607·—, Rima muranyi 579·—, Praskie Towarzystwo żelazne——·— (ex. kup., Losy turec. 162·50. Ruble 252·75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98·10, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·50, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·60, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·50, 56 l. zast. Tow. kred. 98·45, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie: spokojne.

# SZTUKA I LITERATURA.

### Piśmiennictwo.

∅ „Pan Brzeżan“. P. Jan Pietrzycki pracuje obecnie nad powieścią historyczną z czasów króla Stefana Batorego, a zatytułowaną „Pan Brzeżan“. Prześliczny ten temat zapoczątkował Juliusz Słowacki w swym „Janie Bieleckim“, tragedya jednak Bieleckich, oraz stosunek ich do Sieniawskich został dotychczas historycznie niewyjaśniony. P. Pietrzycki porusza również w powieści swej motyw, prawie że dotychczas nieznany: miłość młodziutkiego, cudnej urody dziewczęcia mieszczańskiego, Ormiauki Eljaszewiczówny ku magnatowi Sieniawskiemu.

∅ Ostatni (26) numer „Myśli Polskiej“ zawiera: artykuł wstępny pt. „Bezsilni czy bezczynni?“ B. O. — Impas — o położeniu doczesnem Rosyi; — p. Stanisława Grabskiego „O kwestyi agrarnej“, część V. pt. „Współczesna kwestya włościańska w Polsce“ — p. St. Kozickiego „Kółka Rolnicze“; wiersz p. W. Wolskiego pt. „Djabeł“, oraz zwykłe rubryki z Tygodnia, „Uwagi i Varia“ w wyjątkowo dużych rozmiarach. Spis nowych książek nadesłanych do redakcyi zamyka treść numeru.

∅ Muzeum czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych wyszedł zeszyt za miesiąc sierpień i zawiera następujące artykuły i rozprawy: Nasza szkoła średnia, krytyka jej podstaw i konieczność reformy. Część II. Jordan dr. H. Warsztat dla uczniów szkół średnich w Krakowie — Łomnicki J. O potrzebie zmiany w planie i sposobie nauki historyi naturalnej w naszej szkole średniej, bogaty dział i sprawozdań, kronikę szkolną i pedagogiczną, wiadomości bibliograficzne i kronikę spraw Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

∅ „Przegląd Historyczny“ i tom III. zeszyt 2. Wrzesień — Październik 1906. Profesor Aleksander Brückner kończy swój artykuł o najnowszej krytyce historycznej. polemizując z prof. Potkańskim w sprawie św. Cyryla i Metodego. Ksiądz Władysław Szcześniak omawia rzekomą bytność legatów papieża Leona IX. na Rusi w r. 1054. Legaci ci, wysłani do Carogrodu celem załatwienia sporu o arcybiskupa Cerularyusza, mieli

według mniemania utartego śród dziejopisów kościelnych zboczyć w powrotnej drodze do Rzymu na Ruś, a nawet dotrzeć do samego Kijowa: świadczyłoby to o ówczesnej przynależności w. ks. Izasława i jego krainy do kościoła katolickiego. Ksiądz Sz. stara się wykazać, że legaci Leona IX. wcale na Rusi nie byli, lecz w mieście Rusionie, leżącem na drodze z Konstantynopola do brzegów Adryatyku. Dr. Maryan Goyski ogłasza dalszy ciąg swojej rozprawy o zastawie ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka. P. Władysław Smoleński przedstawia sprawę drobnej szlachty w XVIII wieku; jest to już czwarty w rzędzie jego szkiców z dziejów szlachty mazowieckiej, drukowanych w Przeglądzie Historycznym. Generał Michał Sokolnicki (1760—1816) znalazł monografa w imienniku swoim i wnuku, traktującym obecnie o stosunku dziada do drugiego legionu naddunajskiego. Z archiwum senatora Nowosilcowa pochodzą szczegóły o lojalnej historyi Rzymu prof. Zinserlinga, podane przez mecenasa Kraushara. Profesor Askenazy kończy swój przegląd dziejów wewnętrznych Rosyi w epoce 1815—1830. P. Norbert Michalewicz pisze w dalszym ciągu o prawie przyzwalania krewnych na pozbywanie nieruchomości w Wielkopolsce aż do ustawodawstwa Kazimierza Wielkiego. P. Stefan Gorski omawia losy Towarzystwa Naukowego w Płocku (1820—1830), a w końcu profesor Henri Hauser z uniwersytetu w Dijon zestawia przegląd najnowazej historyografii francuskiej: artykuł ten, napisany oryginalnie przez autora dla Przeglądu Historycznego, a przełożony przez redaktora dr. J. K. Kochanowskiego, stanowi cenną ozdobę zeszytu i bardzo pożądaną nowość, która otwiera szereg różnych sprawozdań, jakie prof. Hauser ma zamiar opracowywać dla naszego czasopisma.

TAD. SMOL.

⊖ Ojczyzna, tygodnik illustrowany dla ludu. Na treść 40 n-ru „Ojczyzny“ złożyły się artykuły: „Przyszłość Polski w ludzie“, napisany przez księdza narodowca z Królestwa, „Straszne trzy liczby“ J. K. Trzeciaka, przedstawiający opłakane stosunki w szkolnictwie ludowem pow. jasielskiego, „Sprawa chłopska“ kreślący stosunek stronnictw galicyjskich wobec kwestyi włościańskiej, „Polska moda“ Jadwigi z Łobzowa, Przemówienie włościanina Wanata podczas odsłonięcia pomnika Tad. Kościuszki w Samborze, „Obrazek z przeszłości Galicyi“ i „Poświęcenie szkoły w Kulikach“ włościanina W. Wiącka Treści numeru dopełniają listy od przyjaciół z Budapesztu, z Woli Radziszowskiej i Węgierskiej Górki, bogate wiadomości z całej Polski i ze świata.

Redakcya i Administracya „Ojczyzny“ znajduje się przy ul. Ossolińskich l. 14. — Nowi prenumeratorzy, którzy już teraz zapłacą całą prenumeratę (4 kor.) za 1907 r. otrzymają „Ojczyznę“ do końca 1906 r. bezpłatnie.

**Nowe książki nadesłane do Redakcyi:**

Autor „Zarysów stanu moralnego naszego społeczeństwa“. Wzrost i upadek Polski; rzut oka na główne momenty jej dziejów. Kraków 1907. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp.

Adam Pnieja. Zgrzyt. Poznań 1906.

Ema Jeleńska. Obrączka. Warszawa i Kraków 1907. Gebethner i Wolff.

Stefan Żeromski. Popioły. Siódmy tysiąc. Warszawa; Kraków 1906. Gebethner i Wolff.

Kazimierz Przerwa Tetmajer. Anioł śmierci. Wydanie czwarte. Warszawa; Kraków 1906. Gebethner i Wolf.

Wacław Sieroszewski. W matni, Wydanie trzecie. Warszawa; Kraków 1907. Gebethner i Wolff.

Wiek XIX, sto lat myśli polskiej. Tom I. Warszawa; Kraków 1906. Gebethner i Wolff.

Tadeusz Korzon. Historya nowoczesna. Tom I. (1788—1805). Warszawa; Kraków 1906. Gebethner i Wolff.

Ludwik Gumplowicz. Z okazyi „Szkiców“ T. Wojciechowskiego. Warszawa 1906.

Kazimierz P. Tetmajer. Poezye II. Wydanie czwarte, Warszawa; Kraków. 1906. Gebethner i Wolff,

Jan Stella Sawicki, dr. Hygiena panien. Warszawa; Kraków. 1907. Gebethner i Wolff.

Stanisław Roguski. Słowniczek znakomitych muzyków. Warszawa 1906. M. Arct.

Marya Arct Golczewska. Rośliny kwiatowe. Warszawa 1906. M. Arct.

Jan Lewiński. Bielenie przędzy i tkanin lnianych. Warszawa 1906. M. Arct.

Dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce. Ankieta „Przeglądu Powszechnego“. Kraków. 1906.

Jan Swoboda. Nowa księga sybilińska. Kraków 1906. Nakładem autora.

# Dział ekonomiczny.

= **Reorganizacya gal. Banku dla handlu i przemysłu.** W Krakowie odbyło się w sobotę walne zgromadzenie akcynaryuszy tego banku, na którem zarząd przedłożył sprawę sanacyi banku. Po przyjęciu do wiadomości bilansu i uchwaleniu absolutoryum dla zarządu, postanowiono z pozostałego kapitału akcyjnego odpisać 2,845.500 k. czyli zredukować nominalny kapitał akcyjny do kwoty 948.500 k., a to przez przestemplowanie będących w obiegu, a po 400 k. opiewających akcyj, na akcye o wartości o 75 prc. niższej, a więc po nominalnych 100 k. sztuka. Z kolei przedstawiła dyrekcya wniosek o „powiększenie kapitału akcyjnego“ przez ściągnięcie z obiegu owych zredukowanych akcyj, a wypuszczenie w obieg nowej emisyi akcyi. Wniosek w tej mierze przyjęto w następującej redakcyi:

„Upoważnia się zarząd do podwyższenia pozostałego kapitału akcyjnego w kwocie 948.500 k. do sumy 4,000.000 przez ściągnięcie w obiegu będących, odstemplowanych 9.485 sztuk akcyj i wydanie 10.000 sztuk nowych akcyj po 400 k. nominalnej wartości. Dotychczasowi akcynonaryusze otrzymają w miejsce 4 starych, odstemplowanych akcyj, jedną nowo emitowaną akcyę nom. wart. 400 k., reszta zaś nowo emitowanych akcyj winna być pełno wypłacona. Pretensya do galic. Banku kred. w likw. w sumie 2,149.434 zostaje wyłączoną na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy z tem, że ewentualne nadwyżki, osiągnięte przy zrealizowaniu aktywów, przyjętych po gal. Banku kred. w likw., wpłynąć mają na rzecz zreorganizowanego Banku, a mimo to redukują wyłączoną na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy pretensyę. Do oznaczenia terminu i sposobu przeprowadzenia powyższych uchwał, upoważnia się zarząd Banku“.

= **Bankructwa.** W Kołomyi zbankrutowała firma towarów modnych Jakób Knisbacher & Herich Rein. Długi w towarach wynoszą około 110.000 k. w pieniądzach około 30.000 kor.

Wiedeński Związek kredytorów ogłasza bankructwo Józefa M. Fischera we Lwowie ul. Serbska 9, w Chorostkowie Izaka Friedmana & Salamona Feingolda.

= **Sprawy cukrowe.** Ukończenie układów z węgierskiemi rafineryami cukru. Układy toczone w Wiedniu przez kartel austr. z delegatami węgierskimi ukończono 30 z. m. Austryackim rafineryom przyznano nieprzekraczalny kontyngent 225.000 cent. m. rafinady. Cukrownie austryackie mogą z tej ilości dostawić do Węgier 60 prc. w pierwszych sześciu miesiącach, w reszcie czasu 40 prc. Dostawę tę oddał kartel cukrowniom morawskim i śląskim, które za to mają innym rafineryom dawać odszkodowanie po 1·5 kor. za cetn. metr.

Układ z odpowiedniemi zastrzeżeniami jest wypodzialny na 6 miesięcy.

Ceny cukru, ustanowione na ostatniem zebraniu komitetu kartelu cukrowego, wynoszą: Rafinada ze stacyi fabryki kor. 66·50, franco Praga 67·—, franco Wiedeń kor. 67·50. Poszczególne rafinerye mogą jednak sprzedawać drożej lub taniej. Na miesiąc październik do grudnia pozwolono na wolny obieg 20 prc. kontyngentu.

= **Spółki ludowe spożywcze** bardzo licznie powstają w latach ostatnich na Śląsku austryackim. Istnieją takie spółki w okolicach polskich w następujących miejscowościach: w Bielsku, Boguminie, Błędowicach, Bystrzycy, Cieszynie, Darkowie, we Frysztacie, w Karwinie I. i II., w Lutyni Niemieckiej, w Lutyni Polskiej, Łazach, Łąkach, w Pietrzwałdzie, Stonawie, w Suchej Górnej, Suchej Średniej, w Szumbarku i w Żywocicach.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów dnia października.

**Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów**

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·50 do 7·70, pszenica na terminy 7·30 do 7·50. Żyto gotowe 5·60 do 5·80, żyto na termina 5·40 do 5·60. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70, Owies obroczny na termina 6·10 do 6·30. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·40 7—. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. groch do gotowania 8·— do 9·--, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 550 do 5·75. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz. szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Tendencya zniżkowa utrwala się; jedynie owies wskutek słabych dowozów wykazuje nieznaczną zwyżkę cen.

**Krakowski targ na bydło.**

**Kraków,** d. 3 październ. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 262 sztuk, b) jałownika 89 szt., c) cieląt 200 szt., d) owiec i kóz 45 szt. e) nierogacizny 218 szt. — razem 814 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy lżejsze po 80 do 86 kor., woły grubsze sztuka po — do — kor. krowy tuczne po 69 do 74 kor. krowy lżejsze z paszy po — do — k., buhaje po 86 do 90·— k., jałownik po — do — kor. cielęta po 100—106 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 36 do 72 kor., nierogaciznę tuczną po 84 do 86 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 do 130 kor., owce po 00—00 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 617 sztuk, na eksport bydła rogatego 109 sztuk, nierogacizny 88 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

# W naszej Administracyi złożyli:

**Na polską bursę T. S. L.:**

Maryanowie Janellowie 5 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Włodzimierza Chaberskiego.

**Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:**

Krówczyński 2 kor. jako przegrany zakład, Z. T. 10 kor., Z. T. 2·40 kor.

Odpowiedzialny redaktor

**Józef Ziembiński.**


# Kąpiele z kwasu węglowego ($CO_2$)

**zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen**

wyrabia

## Lwowska Fabryka chemiczna

## „TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

TLEN

**Liczne zaświadczenia i podziękowania:**

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

*Zdzisław Kamiński*
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z tabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

*Adolf Helm*, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
*K. Srokowski*, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

*Zofia Solska.*

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05. 5063

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verplichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spore ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung
*C. Schmidt*, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll
*Frau A. Quallbrun.*

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Miteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihren meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll
*Frau J. Körner.*

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll
*Frl. S. E.*

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

**Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.**
**Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.**
**Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.**
**Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

***Cenniki i prospekty gratis i franko.***

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę d. 3 października 1906 r.

# A PIPPA TAŃCZY

baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, tłumaczył Artur Schröder.

**Początek o godzinie 7 wieczorem.**

---

**Colosseum** Hermanów. Od 1 października. Olbrzymi program nowości! GRANTO AND MAUD, senzacyjni tancerze na drucie. THE JAMRUYS, olbrzymie organy bambusowe. GUERIDA z TICH. WYSPA TULIPATAN. W niedzielę i święta 2 przedstawienia g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 10782

---

**W. Romaniszyn** LWÓW, **ul. Kopernika 16**
**Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników.**
8739

---

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki l. 14.** 9767

---

# TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL" — Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie senzacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. 8·30. 10668

---

TEATR Papug i Kakadu w Pasażu Mikolascha we Lwowie. — Codziennie przedstawienie.

11017

---

# Wina tyrolskie

których naturalna czystość została urzędownie stwierdzoną. wysyła w zapieczętowanych beczkach, zawierających około 150—700 litrów i daje także z tego próbki. 7462

**Zarząd „Landschaftlichen Lagerhaus",**
**Insbruk.**

---

Na składzie w większych handlach.

**D. LEONARDT & Co**

**Pióra z kulistemi końcami.**

Hurtownie: Wiedeń I, Plankengasse 7.

---

Już nadszedł świeży transport 10683

# HERBATY

rzeczywiście chińskiej, o wybornym smaku w 6-ciu wyśmienitych gatunkach.

| | | |
|---|---|---|
| Souchong szlachecki | ½ kilo złr. | 1·60 |
| Nektar książęcy . . . | „ „ „ | 2·20 |
| Perła Chin . . . . . | „ „ „ | 3·— |
| Bukiet królewski . . | „ „ „ | 4·— |
| Kwiat cesarski . . . | „ „ „ | 5·— |

! Znakomite wysiewki herbaciane" ! pół klgr. tylko złr. 1·44.

**Kazimierz Lewicki**

ces. król. nadw. dostawca herbaty, porcelany i szkła
— **Lwów, pl. Maryacki l. 10** (we własnej kamienicy). —

---

# Urządzenia zaopatrujące w wodę

dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin wiejskich, will, dóbr, zamków, fabryk, ogrodów i parków, celem nawodnienia pól i kultur etc. uskuteczniam pod gwarancyą na każdą wysokość i odległość — samoczynne bez kosztów dostarczające wody. Instalacya kompletnych urządzeń wraz z łazienkami, wodociągami domowemi, klozetami, fontannami. Automatyczne poidła dla inwentarza, urządzenia do gaszenia pożaru etc. buduje

**Antoni Kunz**

c. k. nadw. dostawca 8510
**w Mährisch Weisskirchen**

Prospekty darmo i opłatnie.

---

**CZAS** najwyższy zamawiać drzewka owocowe i zakładać obrączki z lepem na gąsienice. Doborowe okazy drzew i krzewów owocowych, i ozdobnych, sadzonki szparagów; normalne półpienne jabłonie 100 hal., grusze 110 hal., śliwy, wiśnie, czereśnie 100 hal.; karłowe najtaniej: morele, brzoskwinie krzaki od 70 hal., i zwyż — orzechy, porzeczki, agresty, maliny itd. najtaniej, najlepsze okazy. Klony, jawory, lipy, dęby ozdobne, brzozy płaczące, Deutzie białe, Forsythie, jaśminy, spiree, bzy 50 h., weigele 80 h. — ozdobne zimotrwałe byliny wspaniałe — opaski i lep Petrina na gąsienice, Cenniki na żądanie darmo. Kto dołączy ten wycinek przy zamówieniu dostanie ładną roślinę darmo. **Szkółki Juliana br. Brunickiego. Podhorce obok Stryja.** 10610

---

# Piękny, pełny BIUST 10767

tworzy trwale każdej damie przezemnie wynaleziony i używany „VENUSIN" w używaniu tylko zewnętrznem. — Proszę mego uczciwego wynalazku nie równać ze środkami oszukańczymi, tylko się zwrócić do mnie z zaufaniem. Cena 5 złr., połowa złr. 2·75 z pisemną gwarancyą.

**Pani Zofia Illek**
OŁOMUNIEC 2.

---

**ADRESY**
wszelkich zawodów we wszystkich krajach celem rozsyłania ofert z gwarancyą porta „Internat. Adressenbureau JOSEF ROSENZWEIG & Söhne", Wiedeń, I., Backerstr. 3, Budapeszt, V, Nador utcza 20. Telef. 16881. Prospekty gratis. 122

---

**! Grzybki stołowe!**

tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki, wysyła taniej jak wszędzie

**Kellnera**
dom eksportowy produktów krajowych 7345
**w Kossowie.**

---

# Wyborne mięszanki kaw

codzień świeżo palonych

| | | |
|---|---|---|
| 1 kg. Melange | Nr. 1 | zł. 2·80 |
| 1 „ „ | Nr. 2 | „ 2·40 |
| 1 „ „ | Nr. 3 | „ 2·— |
| 1 „ „ | Nr. 4 | „ 1·60 |

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu** — poleca

**Elektryczna palarnia kawy**
**Leonarda Soleckiego**
**Lwów, ul. Batorego 2.**
10241

---

**Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.**

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA

# Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90×60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 hal.

---

Lwów, Akademicka 4.

**Edm. Maryan BEER**

długol. współpr. b. firmy J. Ostrowski & J. Strzelecki poleca po niebywale niskich cenach najnowsze wyroby ze **złota, srebra i drogich kamieni**, zegarki gen., srebra „Christofle i Ska" w Paryżu. 10633

---

**Magazyn** materyj na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracyj pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 10588

**W. PRIMUS i S. IGLICKI**
**Lwów, ul. Jagiellońska 12.**
**Kraków, ul. Sławkowska 10,** naprzec. Grand Hotelu
MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz męzkich pokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

---

# Wybór dzieł

**Klementyny z Tańskich Hofmanowej**

objaśnieniami opatrzył:

**Dr. Piotr Chmielowski,** z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.

Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiastki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3·— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4·80.
Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19**

---

# Bufallo-Bill!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PT. Publiczność że udało mi się wynaleść styl „Bufallo-Bill" dla krzeseł swego wyrobu. Krzesła te z drzewa bukowego sprzedaję:

Pokryte amerykańską skórą, granatem Nr. 105 po k. 6.—
Nr. 220 po k. 7·—
Nr. 270 po k. 5·—

Krzesła w stylu secesyi całe kryte granatem po 7 k., skórą wołową (Rindspalts) po 11 k. Skórą wołową prima po 16 k. za sztukę. 11001

Wykonuję krzesła we wszystkich stylach i przyjmuję krzesła do wyplatania, jakoteż do obciągania skórą i granatem. — Na raty miesięczne i tygodniowe kredytu udzielam. —

Z poważaniem

**Józef Różycki**
**właściciel pierwszej galicyjskiej fabryki krzeseł**
**LWÓW — ul. Zielona 5 — LWÓW.**

---

# Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

| o godz. | Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z: | o godz. | Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do: |
|---|---|---|---|
| 6.10 | Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Kórózmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy | 6.15 | Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Kórózmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Wartу (od 1/5 do 30/9) |
| 7.20 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów | 6.20 | Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa |
| 7.29 | Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza | 6.55 | Jaworowa |
| 7.50 | Rawy ruskiej, Sokala | 7.30 | Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia |
| 8.05 | Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor. | 8.25 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9). |
| 8.15 | Sambora, Chyrowa M. Laborcza Sanoka | | |
| 8.18 | Jaworowa | 8.35 | Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9). |
| 8.45 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Peszta | | |
| 10.05 | Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórózmező | 8.56 | Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9. |
| 10.35 | Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa | 9.20 | Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.) |
| 11.45 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor | 10.55 | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa |
| 11.50 | Ławocznego, Kałusza, Borhometha (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny. | 10.45 | Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| 1.30 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, | 2.21 | **posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa |
| 1.40 | **posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Seretha, Suczawy, Stryja. | 2.30 | Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza |
| 1.50 | Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek, Sianek. | 2.40 | **posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórózmező, Kocmania, Dorny Wat |
| 2.20 | **posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, | 2.45 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.** |
| 3.55 | Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego. | 3.30 | Kołomyi, Żydaczowa |
| 4.37 | Jaworowa | 4.06 | Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa |
| 4.50 | Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej | 4.15 | Sambora, Chyrowa |
| 5.25 | **Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi,** Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa, | 6.00 | Jaworowa |
| 5.45 | Ickan, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Brodiny, | 6.22 | Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza. |
| 5.50 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn., | 6.33 | Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Chry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów). |
| 8.40 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9). | 7.25 | Rawy ruskiej, Sokala |
| | | 8.15 | Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów |
| 9.05 | Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Kórózmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy | 9.10 | Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna. |
| 9.20 | Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek. | 9.55 | Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec |
| 9.30 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa | 10.05 | Przemyśla (od 1/5 do 30/9). |
| 10.30 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec | 10.40 | Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz i św.) Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy. |
| 10.50 | Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia | 10.51 | Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego |
| 12.20 | **posp.** Ickan, Konstantynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Seretha, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9). | 11.10 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Stryja. |
| 2.35 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego | 12.15 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa |
| 4.50 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego | 2.51 | **posp.** Ickan, Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Kórózmező (od 1/5 do 30/9). |
| | **Na dworzec „Podzamcze" z:** | 4.05 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbad-Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż. Mielca, Orłowa |
| 7.00 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów | | **Z dworca „Podzamcze" do:** |
| 11.20 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor | 6.35 | Podwołoczysk, Kijowa. |
| 2.05 | **posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa | 11.15 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa |
| 5.55 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Brodów, Grzymałowa | 2.36 | **posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa |
| 10.15 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. | (?.?) 10.05 | Podwołoczysk, Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa |

Uwaga: Para nocna oznaczona jest romkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszem. Bilety odzywać można w agencyi dziennika J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana 1 & 2, zaś wykaźe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, itinerowane, przewodniki, rozkłady jazdy etc. w biurze informacyjnem Kolei państwowych ul. Kasickich l. 5, dziwi nr 82 od 8 rano do 3 popoł. w święta od 9 do 12 w południe).

## Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem, 3.25 5.09 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta.) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu. (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.40 wieczór.
z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano, 2.28, 3.40 i 5.06 popołudniu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 9.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.35 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniu.
do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
do Lubienia 2.01 popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

## Wychowanie i nauka

**Institutrice** française cherche leçons, écrire sous N. N. au bureau du journal. 10507

**Matematyka**, Fizyka, przygotowanie do egzaminów. Zgłoszenia pod B. J. Admin. „Słowa Pol“ 10082

**W** gimnazyum żeńskiem Kamerling, ul. Asnyka 11, rozpocznie się w październiku kurs języka łacińskiego i greckiego dla dorosłych panien. 10738

**Poszukuję** panny izrael. do udzielania nauki 3 chłopcom od 1 normalnej do 1 gimn. stale lub od godz. 2—8. Wiadomość: biuro dzienników Buchstaba. 10781

**KURS sztuki stosowanej Maryli Wexówny.** Piekarska 9 II p. Rysunki, malarstwo, sztuka stosowana oparta na motywach ludowych obejmuje wszystkie działy malarstwa dekoracyjnego. Wpisy od 3 do 5. 10707

**Kurs rysunków** odręcznych i przygotowanie do egzaminu z tego przedmiotu rozpoczyna dn. 7 października prof. Łuszczyński, I szkoła realna. 10641

**KURS TAŃCÓW** dla początkujących rozpoczynam 2 października Szkoła tańców Nowickiego, Ormiańska 4. 10598

**Wychowawczyni** do niem. i fortepianu poszukuje posady do 2—3 dzieci w chrześciańskim domu. Obejście familijne wymagane. Zgłoszenia tylko w języku niem. uprasza Thielsch, Zitkowice, Ludjenowice, Rosya. 10714

**Nauczycielka** izraelitka przyjmie lekcyę na wsi do dzieci szkół ludowych. Zgł. do Adm. Słowa pol. pod „Kutynistka“. 11007

**Instruktor** izraelita przyjmie lekcyę na wsi, zapewniając rezultat. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod Educo. 11008

**Leçons** de français, d'allement piano. Związek nauczycielek, ul. Klonowicza 7. 11010

**Francuzkę** do początków poszukuję. Zgłosz. pod R. B. K. post. rest. 19799

**Do prawno-historycznego** egzaminu i rygorozum zawiązuje się z dniem 15-go października kurs przygotowawczy. Wiadomości ustnie lub pisemnie udziela Zarząd uczelni, ul. Chorążczyzna 22, od 3—3½ popołudniu. 10795

**W 6 miesiącach wyuczam** mówić po francusku. Zgł. pod „Praca“ do Adm. Słowa polskiego. 11014

**Uczę** stenografii listownie J. Schauer, Drohobycz. 10793

**Institutrice** française connaissant bien la musique cherche place. H. Z. Poczta Mielec, Dwór Wojsław. 11024

## Posady poszukiwane

**Magister** farmacyi, kończący pięciolecie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Magister 5“ do Adm. Słowa Polskiego. 10760

**Biuro pracy** stowarzyszenia pryw nauczycielek, urzęd. poleca, poszukuje nauczycielki z muzyką, franc. niem. bony, niemki, francuski, freblanki. Także poleca nauczycielki z maturą z wykładowym niemieckim językiem do pomocy w nauce 9 Podlewskiego codziennie 12—1. 10687

**Bona** z pięknemi świadectwami poszukuje posady, może prowadzić pierwszą i drugą klasę, zna szycie, wyręczy panią domu. Mikołajów nad Dniestrem, Zambelowa dla H 10739

**Technik** z praktyką biurową banku parcelacyjnego poszukuje zajęcia. Zgłoszenia w Adm. Słowa pol. pod „Zajęcie“ 10743

**Mężczyzna** w starszym wieku, były rządca w pierwszorzędnych gospodarstwach poznańskich i galicyjskich, teoretycznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony, szuka zajęcia jako kasyer, rachmistrz lub kontroler większego majątku jako nadzorca lub magazynier jakiej fabryki gospodarczej lub przemysłowej, tj. młyna, cegielni, tartaku itp. Świadectwa chlubne. Adres: Adm. Słowa pol. pod lit. „B. K. R.“ 11009

**INTELIGENTNA** wdowa w średnim wieku, umiejąca krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie domowem zaopiekuje się dziećmi u wdowca, lub do towarzystwa starszej osoby za skromnem wynagrodzeniem Zgłoszenia pisemne do Adm. Słowa pol. pod „Wdowa“. 10749

**Panienka** 18-letnia, zupełna sierota, która była rok w prywatnym domu nauczycielka, poszukuje posady do dzieci z klas normalnych na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: Lwów, ul. Boczkowskiego 10, I p., drzwi nr 5. 10800

**Panna** inteligentna z praktyką biurową, językiem polskim i niemieckim, ładnem pismem, poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych. L. D. Lwów, post.-rest. 11016

**Magister** farmacyi z pięcioleciem przyjmie od 1-go listopada posadę w aptece. Zgłoszenia pod „Magister farmacyi“ do Admin. Słowa pol. 10773

**Egzaminowany** i rutynowany maszynista z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady w cerkmistrza lub maszynisty w tartaku, fabryce dachówek lub browarze. Zgł. pod W. Rakowski w Krakowie. 11006

**2 pomocników fryzyerskich** poszukuje na stałe zajęcie. H. Leon, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 10693

**Koncypient** adwokacki poszukuje posady. Zgłoszenia Administracya Słowa Polskiego „Katolik“. 10708

## Posady zaofiarowane

**Subjekta** uzdolnionego w pieczywie poszukuje cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie 10629

**Droguerya w Żywcu** poszukuje rutynowanego pomocnika kawalera natychmiast. 10587

**Adwokat** Fichman w Kosowie, przyjmie bezzwłocznie rutynowanego solicytatora, piszącego biegle na Remingtonie. 10717

**Praktykanta** z ukończoną szkołą handlową, wyznania rzym.-kat., znającego gruntownie język polski, poszukuje większe przedsiębiorstwo we Lwowie. Język niemiecki pożądany. Zgł. pod „Stała posada“ do Adm. Słowa pol. 10740

**Poszukuję** inteligentnej pani w wieku 35—40 lat do zarządu małem gospodarstwem, samotny mężczyzna. Warunki i jeśli możliwe fotografia pod adresem: Alfons Hierowski, Wola Michowa via Zagórz-Łupków. 10756

**Poszukuję** kantorzysty lub kantorzystki oraz praktykanta, władających językiem polskim i niemieckim. Pierwszeństwo mają piszący na maszynie i stenografowie. Tylko pisemne zgłoszenia proszę nadesłać Natan Blumengarten, ajencya handlowa i biuro informacyjne, Lwów. 10762

**Pierwszorzędny** handel win i delikatesów poszukuje inteligentnej panny wyłącznie do rozmowy i przyjęcia klienteli. Dobra zapłata i natychmiastowe objęcie posady. Panie z handlem obznajomione mają pierwszeństwo. Oferty do biura Sokołowskiego 10733

**Buchalterka.** Poszukuje się pannę (katoliczkę) obznajomioną z rachunkowością i buchalteryą, mogącą się wykazać dobremi referencyami. Kaucya wymagana. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w składzie maszyn pl. Halicki 2. 10776

**Praktykanta** z dobrego domu poszukuje skład papieru Appermana, pasaż Mikolascha. 10745

**Praktykanta** lub praktykantkę z odpowiedniem wykształceniem, — muzykalność warunek pierwszorzędny — przyjmie MAGAZYN NUT B. Połonieckiego, przy ul. Klementyny Tańskiej 1. Zgł. między godz. 11—12 w południe. 11011

**Zdolny** subjekt rytowniczy znajdzie dobrą i stałą posadę w zakładzie rytowniczym St. Niemczyka (dawniej Wojtych). Kraków, Sukiennice 10. 10680

**Pomocnika i dwóch praktykantów** przyjmie magazyn porcelany i szkła Artura Bartosza, Lwów, plac Maryacki 7. 10599

**Dom wysyłkowy** sukna w Bernie poszukuje agentów za prowizyą, którzy mają stosunki z prywatnymi odbiorcami. Zgł. pod „wysyłka sukna Berno“ do Administr. Słowa Polskiego. 10572

**Poszukuje** się panny z dobrego domu z praktyką biurową. — Skład papieru „Appermana“, Pasaż Mikolascha. 11015

**Znajdą umieszczenie natychmiast:** Guwernantki, bony, panny służące, klucznice, kucharze, kucharki, praczki, pokojowe, lokaje, gumienni, dozorcy, kowale, stelmasi, furmani, maszyniści etc. **Dzierżawy** na Podolu z gorzelnią lub bez poszukuję zaraz. Zgłoszenia do Biura Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 10769

**Kantor** wymiany poszukuje praktykanta. Zgł. pisemne „Praktyka bankowa“ biuro dzienników Buchstaba. 11020

**Fotograf** Jaworski w Złoczowie poszukuje kopisty lub pomocnika do wszystkiego. Oferty z podaniem warunków, odpisem świadectw i dołączeniem fotografii. 10716

## Artykuły spożywcze

**Pomidory** czerwone, pięciokilowy koszyk 3 korony, wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 9370

**Świeży miód pszczelny lipowy** deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 10174

**Kalafiory** piękne, róże 50 h. cebulki hyacentowe pierwszorzędne 50 hal. wysyła Ant. Klimowicz, Lwów. 10581

**Wyłączne** zastępstwo z Beregszaszu WINOGRON kuracyjnych po cenach hurtownych wedle dziennego kursu, co dzień świeże wysyła Adolf KREBS, Lwów, ul Kazimierzowska 4. 9892

**RYDZE** kiszone w baryłkach do 5 kl. wysyła franco po **4 korony** „Narodna Torhowla“ ze składu we Lwowie i Kołomyi 10360

## Kupno i sprzedaż

**Para koni** ujeżdżonych zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. 29 Listopada 53. 10677

**Słynne** Christofla z Paryża srebro stołowe poleca Jan Wójtych, złotnik, Lwów, Akademicka 8. 10611

**DRZEWKA owocowe** w najlepsz. gatunkach, krzewy, drzewka ozdobne, thuje, kwiaty etc. wysprzedaje po niebywale niskich cenach z powodu przeniesienia ogrodu najstarszy zakład ogrodniczy „Kaisera“. Również zakłada ogrody, parki angielskie, sady z gwarancyą i wykonuje wszelkie roboty ogrodnicze: zakrywanie róż etc. Lwów, Zamarstynów Lwowska 59, vis-a-vis fabryki „Tlen“. 10510

**Jedwabne** portiery do jadalni do sprzedania. Wiadomość: ul. Hetmańska 22, I p. 10783

**Z powodu** zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materace **po zniżonych cenach** Józef Schuster, Lwów, ul. Kopernika 5. Przenoszę sklep na ul. Trzeciego Maja 5, pod firmą Józef Schuster i Kazimierz Toczyski, skład mebli, dywanów i pościeli. 10721

**Dom wysyłkowy** sukna „Morawia“ Berno wysyła swą najnowszą, bogatą, jesienną i zimową kolekcyę po zadziwiająco niskich cenach. Gratis i franco. 10571

**Kompletne wyprawy ślubne** sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwow, pl. Kapituły. Cenniki na żądanie. 11002

**Meble** tapicerowane, soły, ottomany, garnitury kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli w pasażu Mikolascha. 8800

**Skład** aparatów fotograficznych EDMUNDA BRODKOWSKIEGO, Lwów, ul. Wałowa 11, **poszukuje kierownika** do prowadzenia handlu, człowieka sumiennego i pilnego, pierwszeństwo mają pensyonowani urzędnicy niższych rang. 11025

**Sprzedam** psy szpice, czarną sukę, chamoi psa, gołębie i kury rasowe. Dobrowolski, Lwów, ul. Szeptyckich l. 15. 10792

**Sprzedam** dwa duże konie zdatne do powozów lub wozów ciężarowych. Bliższa wiadomość: Wiksel, ul. Krakowska 14. 11022

## Interesy handlowe

**Teren naftowy w Tustanowicach** miejsce na 3 szyby korzystnie do objęcia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **dr. Zygmunta Lisiewicza** ul. Akademicka l. 22 10532

**Pożyczki** na weksle (eskont) od 600 k. wyrabia P. T. kupcom, właścicielom dóbr i realności etc., jak najpewniej, pod gwarancyą najściślejszej dyskrecyi, oraz **bez wszelkich zadatków „Fortuna“**, przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane pierwsze galic. Biuro pośrednictwa w interesach kredytowych Lwów, Janowska 12. Marki na odpowiedź. 10144

**Dzierżawy** mniejszej apteki poszukuje magister farmacyi. Może natychmiast objąć. Zgłoszenia pod „Dzierżawa apteki“ do Admin. Słowa pol. 10774

**Apteka** z obrotem 12 tysięcy kor. do wydzierżawienia, bliższa wiadomość pod „Dzierżawa“ do Admin. Słowa pol. 10768

## Nieruchomości

**Kupiłbym** folwark niedaleko od Lwowa. Zgłoszenia z podaniem wszelkich bliższych wyjaśnień proszę nadesłać pod Jacenty R. Kiwan, Lwów, plac Akademicki l. 1. 10736

**Sprzedam** kilkanaście majątków ziemskich| 700 morgów obszaru za cenę 120,000 zł. również dwa duże tereny naftowe i poszukuję spólniczki do interesu z wkładem 20.000 koron, pierwszeństwo mają bogate wdówki. Zgłosz.: Wł. Gołkowski, Sanok. 10585

**Kamienica** jednopiętrowa frontowa większego rozmiaru z oficynami i gruntem pod budowę do sprzedania ul. Kochanowskiego 4. 10470

**Do** sprzedania z powodu wyjazdu kamienica jednopiątrowa z ogrodem przy ul. Gosiewskiego 3. Wiadomości tamże. 10798

**Folwarki** różne, **dzierżawy, kamienice**, wille, **domy** są korzystnie do nabycia. Biuro konc. Europejskie ul. Batorego 26. **Oficyaliści** znajdą posady. 10796

**Majątki** ziemskie większe i mniejsze, kamienice, wille, jakoteż wille na prowincyi, młyny wodne, kamienice na zamiany na majątki, jakoteż dzierżawy majątków z gorzelniami i bez, wszystko korzystnie do nabycia. Również potrzebuje majątków mniejszych, większych i dzierżaw, jakoteż kamienic. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Adres: Lwów, fach pocztowy 67. 10780

**Kamienicę** kupię. Zgłoszenia z dokładnym opisem: Makarowski, ul. Sykstuska 2. 10779

**Dom** murowany nowy, ogród sprzeda bardzo tanio Gajewski, zegarmistrz, Sykstuska. 11031

## Mieszkania i sklepy

**2** panienki z dobrej rodziny znajdą umieszczenie i macierzyńską opiekę przy uczciwej rodzinie. Adres: Lwów, Hetmańska 22, Hamelowa. 10480

**Akademicka 28**, eleganckie słoneczne pokoje z wiktem lub bez, Tabińska. 10728

**Mieszkanie** 4 pokoje z komfortem urządzone, ul. Juliana Zacharlewicza 3, (obok Politechniki). 10709

**4** pokoje, przedpokój, balkon, ul. Żyblikiewicza 18B od 15 lub 31 października. 10755

**4** pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia, łazienka, od listopada, ul. Ziemiałkowskiego 6. 11013

**Pokoju** z utrzymaniem w okolicy gimnazyum IV poszukuję. „Nauczyciel gimn.“ poste-rest. 10794

**Dwa** pokoje dla inteligentnych osób są do wynajęcia z całem utrzymaniem, ul. Asnyka 3, boczna Pańska. 10791

**Sklep** z portalem i dużem oknem wystawowem zaraz do wynajęcia, ul. Pańska 11. 11023

## Doniesienia różne

### Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 4187

**Dr. FRISCH**

PASAŻ HAUSMANA 8.

**Maszyny** do szycia naprawia z roczną gwarancyą w 48 godzinach najtaniej

**Leonard Wanke**

mechanik, 9688

Lwów, ul. Dominikańska l. 2.

**Kawaler** młody na poważnem stanowisku stałego urzędnika o dochodach 2400 kor. i awansem, pragnie nawiązać stosunki w celu matrymonialnym z panną ładną lub wdową wieku do 35 lat. Posag pożądany. Sprawa brana zupełnie poważnie. Rzeczowe i poważne zgłoszenia uprasza pod adresem: „Wiara 2“ poste-restante Jarosław. 10731

**Zgubiono** branzoletkę ze srebrnych monet w sobotę w teatrze miejskim Rzetelny znalazca zgłosi się ul. Mikołaja 12, parter, a otrzyma 10 koron. 10778

ZORA

**Drogami życia**

**powieść współczesna.**

— Cena Kor. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

**GRUNTA** budowlane w śródmieściu Lwowa pierwszorzędnej jakości opatrzone w ulice skanalizowane, szer. od 10 do 20 m. z chodnikami i oświetleniem na sprzedaż. Wyjaśnienia w g. od 3—5 popołudniu udziela kancelarya adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego, Lwów, ul. Kościuszki 3, I piętro, lub **właść. willi przy ul. Bocznej Kadeckiej.** 11018

**Rowery i Motocykle**

pierwszoszędnej marki: Wanderer, Brennabor i Regent

**Maszyny** do szycia i do haftu najlepszej jakości dostarcza z 5-letn. gwarancyą

**S. WAGNER**

mechanik 94

**Lwów** plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami **nie możemy przyjmować** z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

**„Gazeta Handlowa“** z 2 października zawiera: Bankructwo systemu. Nowy zamach na handel galicyjski. List wiedeński. List warszawski. Poradnik finansowy. Gazeta losowań. Najnowsze kursa. Kronika. — Numera okazowe bezpłatnie. Kto teraz przeszle 4 kor. otrzymywać będzie „Gazetę Handlową“ wraz z rocznikiem finansowym aż do końca 1907 r. Pismo niezbędne dla kapitalistów, kupców i posiadaczy losów wychodzi dwa razy w miesiącu i przynosi w każdym numerze oprócz najnowszych losowań artykuły finansowe, poradnik, kronikę itd. Rocznik finansowy (pojawi się w połowie stycznia) zawiera spis wylosowanych a niepodjętych losów i efektów.

**Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.**

# CLIMAX

## 2-taktowe motory do surowego oleju

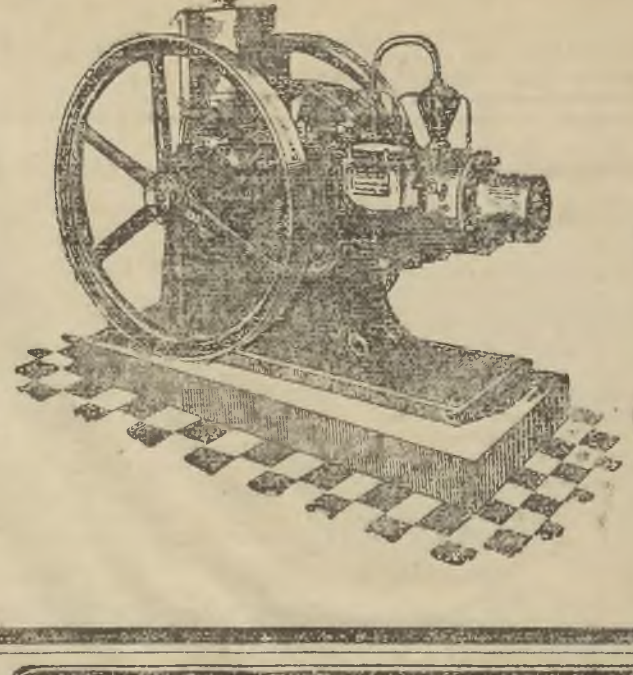

Koszty materyału opałowego od 1½ do 2½ halerza za efektywną siłę 1 konia i godzinę.
Żadnej kontroli finansowej. — Najmniejsze zapotrzebowanie wody. — Żadnego niebezpieczeństwa eksplozyi

**BACHRICH & Co, Wiedeń, XIX/6, Heiligenstädterstr. 83.**

Telefon międzymiastowy: Döbling 113. 10801

---

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

# HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd.

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

**Puder piękności** pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY 2123

**S. HAY** aptekarz, ck. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26.

---

## Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

akcyjnego towarzystwa fabrykacyi maszyn i budowy wagonów w Simmering przedtem H. D. Schmid

KÖNIGSFELD obok BERNA.

## Urządzenia do gazu ssanego,

z opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

**Motory petrolinowe i benzynowe.**
**Motory gazowe wielkowymiarowe.**
**Pompy centryfugalne**
**z nizkiem i wysokiem ciśnieniem.**

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie. 7464

---

Dla pierwszorzędnych, wypróbowanych, we wszystkich częściach świata z wielkim skutkiem zaprowadzonych

## Zakład. do czyszczenia i napełn. flaszek

poszukuje się w Czechach, Morawach, Galicyi itd. zdolnych i ruchliwych zastępców za dobrą prowizyą. Dokładne oferty tylko FACHOWCÓW, którzy w browarach, gorzelniach, handlach piwa i wina, fabrykach wód mineralnych są w prowadzeni, uprasza pod „D. E. 592“ do Rudolfa Mossego, Drezno. 10841

---

## Mączka żużlowa Thomasa

Baczność na znak ochronny Baczność na znak ochronny

jest 7299

**najskuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, koniczyny i łąki.**

Pod gwarancyą czystej, prawdziwej i skutecznej mączki dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. o. p. Berlin W.

**Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa“**

## Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem **fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.**

---

## Co jest dowodem

**wrodzonej dystynkcyi, wytrawnego szyku, subtelnej elegancyi, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?**

## Zamiłowanie czystości!

śnieżna, połyskująca biel bielizny, kołnierzy, manszetów, koszul, które szykownie prasuje parowa pralnia

## F. Wojciechowskiego

**w Jarosławiu** 10489

jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

**Ekspedycya na prowincyę prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuratnością z gwarancyą za tożsamość bielizny.**

Zastępcy na prowincyę są pożądani

Lwów.

## Gramophon

**za gotówkę i na raty od 45 kor. do 200 kor.**

**Zastępca dla Galicyi**

## Tadeusz Górski

**Lwów, pl. Maryacki 3.**

10441

---

## Kapelusze „Habiga“ Pichlera i Ita.

## KRAWATY - - - - - - OBUWIE

poleca 10346

## Tadeusz Górski

**plac Maryacki 3.**

---

## A propos!

Czy Pan cierpi na łupież i wypadanie włosów? Jeśli tak, to proszę raz tylko spróbować słynnego na świat cały

**BAY-RUMU**

**z konikiem**

Bergmanna & Co., Tetschen a/E. pozedtem: Bergmanna oryginalny Champooing Bay-Rum (marka: 2 górników). Przekona się Pan niebawem o nadzwyczajnem działaniu tej znakomitej wody na włosy. 1563

Na składzie w flaszkach po k. 2 w aptekach: H. Rubla, ul. Krakowska; Szymona Haya, ul. Kazimierzowska. — W drogeryach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolascha i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Reakoca, ul. Hetmańska; J. Rechena, ul. Halicka; I. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Sładowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. Perfumerya Zygm. Gläsla, w Grand Hotelu. Roman Mayzl w Oświęcimiu.

---

## MASZYNY ROLNICZE,

10373

do szycia i robienia pończoch, artykuły techniczne, **płaszcze** gumowe nieprzemakalne, centryfugi do mleka, pasy skórzane i parciane, poleca po nader nizkich cenach

## M. Korkes

**Lwów, ul. Gródecka l. 10.**

Telefon Nr. 829. — Pracownia ślusarsko-mechaniczna.

---

9691

## Edmund Kappy

**w Stanisławowie**

zastępca pierwszorzędnych fabryk fortepianów i pianin jak Schwechlerna, Bösendorfera, Schweighofera, Forstera, Rösslera, Schmiedta, Heitzmana, Stingla i innych, dostarcza po cenach fabrycznych instrumentów bezwarunkowo najlepszych i fachowo zbadanych.

Za precyzyjne wykończenie i trwałość udziela gwarancyi. Pisma dziękczynne z uznaniem do łask. przejrzenia.

---

Zastępca we Lwowie: Floryan Kranse, [illegible] 7

---

## Ogłoszenie. 10197

C. k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie rozpisuje dostawę progów z drzewa dębowego dla zwrotnic kolejowych dla kolei lokalnej Lwów-Podhajce z terminem wnoszenia ofert do 15 października 1906, 12 godz. w połud.

Zwracając uwagę interesowanych na odnośne ogłoszenia w gazetach urzędowych „Wiener Zeitung“ z dnia 3/10 i „Gazeta lwowska“ z dnia 29 września i 2 i 3 paźdz. b. r. nadmienia się, że bliższych szczegółów co do rozpisanej dostawy udziela ck. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie ul. Akademicka 28, gdzie są także do nabycia ogólne i szczegółowe warunki dostawy, formularze na oferty, jak również szkice informacyjne co do topograficznego położenia miejsc składowych, na które progi dostawione być mają.

Lwów, 27 września 1906.

Ck. Kierownictwo budowy kolei.

(Przedruk nie będzie płacony).

---

## Mimo podrożenia

**wszelkich materyałów poleca z powodu wielkich zapasów bez podwyższenia cen**

na sezon obecny

# W. ADAMSKI

## Lwów, Akademicka 2

**(Hotel George'a)**

Brukselskie dywany przerabiane 200×300 od kor. 22.—
Brukselskie dywany przed łóżka „ 2.40
Deptaki metr od 55 hal.
Firanki koronkowe od k. 3.20 za parę
Firanki tiulowe „ 24.— „ „
Story i Bonny femmes tiulowe od k. 10.— za sztukę
Kapy tiulowe i Point-lace sztuka od k. 20.—
Kapy tiulowe podwójne od k. 60.— sztuka.
Portyery kolorowe para od k. 5.50
Portyery wełniane i sukienne z frendzlami od k. 10 para
Portyery „Karamanic“ imit. od k. 21.— para
Kocyki wełniane na łóżka od k. 3,60 sztuka
Kapy na łóżka od k. 9.— para.
Serwety na stół od k. 3.90
Narzuty „Karamic“ od k. 23.—
Narzuty dywanowe od k. 46.—
Dywany salonowe 200×300 strzyżone po k. 53.—
Dywaniki przed łóżka (modne kolory) po k. 4.—
Chodniki jutowe metr po 52, 60, 70 hal. i wyżej
Deptaki kokosowe i rogoże itp.

Poleca również największy wybór nowości dekoracyjnych GOBELIN, MAKAT, PARAWANÓW, DYWANÓW PERSKICH MATERYJ MEBLOWYCH: jedwabnych, dywanowych, wełnianych itp., — oraz 11012

największy magazyn

# TAPET

**od najtańszych do najwykwintniejszych.**

**Wzory wysyła się opłatnie. Cenniki gratis.**

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.